Nr 148 Kraków, 4 Lipca — Środa Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Rażkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 3 lipca.

Ojciec św. miał w d. 24 czerwca następną, w pałacu watykańskim, allokucyę do grona kardynałów, którą podajemy z tekstu łacińskiego:

Wielebni bracia!

Najmilszem jest dla Nas cieszyć się dziś waszym widokiem i licznem zebraniem, nietylko, aby się porozumieć z wami co do wyboru nowych znakomitych członków, którzy wstąpią do waszego najdostojniejszego grona, lecz nadto, co najsłuszniejsze, i co Nam bardzo leży na sercu, aby dopełnić obowiązku względem Naszych wielebnych braci biskupów Kościołów katolickich i względem wszystkich wiernych chrześcian, wyrażając im najgłębsze uczucia, których nie możemy w sercu Naszem powstrzymać. Zaiste szczodrość miłosierdzia Bożego dozwoliła Nam świeżo między innemi dowodami swej dobroci, ujrzeć pięćdziesiątą rocznicę Naszego święcenia biskupiego i dar ten innemi uzupełniła darami, mianowicie tak wylaną miłością, objawioną z tego powodu dla Nas i tej Stolicy św. przez wszystkie stany równie naszego grodu jak innych ludów i narodów ziemiami i morzami od nas oddzielonych, których podziwu godne dowody poświęcenia, pobożności, wspaniałomyślności, były w istocie wielkiem widowiskiem dla świata, dla aniołów i dla ludzi.

Zaprawdę wiedzieliśmy i nie zaniedbaliśmy, jak wiecie, oświadczyć tego publicznie w allokucyi, powiedzianej do was 12go marca r. b., że cały lud katolicki jest do Nas i do św. Stolicy Apostolskiej najprzywiązańszym. Lecz świeżo to samo wspaniałemi manifestacyami i wszelakim sposobem sami wierni jawnie i publicznie stwierdzić także chcieli, i, co zasługiwało na pochwałę, zamienili w wielki przedmiot podziwu, a oddając chwałę Bogu, najradośniejszą obdarzyli Nas pociechą. W istocie we wszystkich prawie stronach świata lud Boży święcił publicznie aktami religii i radości ten dzień łaski i miłosierdzia dla Nas Bożego. Zewsząd nadchodziły do Nas adresy pełne synowskiej miłości, pełne boleści z powodu niesprawiedliwie wydanej Nam wojny, jakgdyby nagle ozwał się tłumiony długo głos naszych synów; nawet sami narodów katolickich monarchowie i książęta, mężowie i niewiasty, nietylko wielkim swym rodem, lecz krwią królewską dostojni, objawiali Nam dowody swego przywiązania, stwierdzając jawnie, że religijna ich żarliwość nie ustępuje pobożności innych. Widzieliście tłumy wiernych wszelakiego języka i wszelakiego narodu, wszelakiego wieku i wszelakiej płci, spieszące do Nas pielgrzymką w orszaku owych pasterzy ze stron nawet najodleglejszych, pokrzepiane wiarą swą i miłością w niewygodach wszelkiego rodzaju; widzieliście je wielebni bracia, wy, co pełni podziwu dla tej siły miłości, chwaliliście za to Boga, gdyście sami spełniali z czułością dla Nas wasz obowiązek powinszowań i gdy wasze głosy wzywały dla nich obfitości łaski Bożej. Widzieliście liczne rzesze z upragnieniem cisnące się do Naszych progów i oddające cześć swemi manifestacyami i objawami posłuszeństwa, które niekiedy łzy przerywały, Naszej władzy namiestniczej Chrystusa i samemu księciu Apostołów, którego godność, chociaż w niegodnym następcy nie znika. Cześć tę chciał również lud katolicki tem świetniejszą uczynić, przesyłając i znosząc Nam ze wszech stron hojne swej szczodrobliwości zasoby, przesyłając i znosząc podarunki godne podziwu ilością swą, rozmaitością, wartością i kunsztem, które dostarczając Nam sposobu opędzenia potrzeb tej Stolicy Apostolskiej i Kościoła dóbr swych pozbawionego, dowodzą zarazem siły i potęgi tej miłości, która nietylko wszystko ścierpi i wytrzyma, lecz niezważając na przeszkody niepowodzeń i ubóstwa, jest tak wielką, że nigdy nie gaśnie ani się wyczerpuje.

I któż wielebni bracia, dni udręczeń naszych zamienia w wykonanie i blask tylu cnót, kto tak wielką wiarą i pobożność wznieca i pielęgnuje, kto słabości naszej dał tę pociechę, iż jesteśmy widzami i świadkami tylu świetnych wzorów ludu chrześciańskiego? Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkich pociech, który im większa jest jego sług wątłość i słabość, tem bardziej chwałę swą przywykł objawiać; w którego ręku są serca ludzkie, w którego dziedzinie wszystko się zawiera; On to nam miłosierdzie swe okazał, On zdarzył, żeśmy się oparli pokusom, On chwałę swą objawił w Kościele, okazując światu, że im bardziej jest prześladowany, tem bardziej siły swe wytęża, im bardziej jest poniżany, tem wyżej się wznosi. Niepodobna więc abyśmy w waszej obecności i wobec całego świata zgłębi serca nie oddali dzięków i chwały najmiłosierniejszemu Bogu, błogosławiąc go i wyznając, że jest **łaskawym w dniu udręczeń i że zna tych co w nim pokładają nadzieję** i błagając go, aby ofiarę chwały i błogosławieństwa naszego, jakokolwiek niedorównywa ona dziełom jego miłosierdzia, przyjął w obfitości swej łaski względnie i litościwie.

Spełniwszy ten obowiązek naszego urzędu względem dobroci Bożéj, słusznem jest teraz do Was wielebni bracia i ukochani synowie z całego świata katolickiego zwrócić naszą uwagę. Chcielibyśmy wprawdzie, jak to względem tych zpośród was uczyniliśmy, co się do Nas zbliżyli, każdemu z was, od których odebraliśmy dowody miłości, wynurzyć najwdzięczniejsze serca naszego uczucie, lecz gdy to uważam za zbyt pracowite i za zbyt obszerne, aby się zawrzeć dało w listach, nie miejcie mi za złe, że gdy jedno było wszystkich was serce i jeden duch w składaniu Nam hołdów, jedna także będzie mowa, którą zwracając do wszystkich, względem każdego z osobna mniemamy spełniać obowiązek wdzięczności. Wam więc wielebni bracia i ukochani synowie, korono moja, jak mówi apostół, i pociecho moja, szczególne dzięki przechowujemy i składamy, w tem uczuciu i duchu, które lepiéj pojmują dusze wiernych niż się wyrazić i wysłowić dadzą. Wy czyniliście tak, aby światło wasze zabłysło wobec ludzi, sławiliście chwałę Boga i Kościoła, zasłużyliście się jak najlepiéj względem niepokalanéj oblubienicy Chrystusa i względem naczelnika na ziemi Chrystusa, i pobożną szczodrobliwością zdobyliście sobie skarb w niebie, którego ani rdza nie strawi, ani robak nie zniszczy.

Co do Nas, nigdy miłość wasza, nie wyjdzie z Naszéj pamięci, owszem zapisana w dziejach Kościoła, pozostanie jako przykład dla zbudowania i nauki potomności, i nic bardziéj nie będzie Nam na sercu, jak błagać bezustannie księcia pasterzy, aby wam, coście rzucili zasiew błogosławieństwa, dozwolił bogatego żniwa błogosławieństwa.

W tem miejscu Naszéj mowy nie możemy omieszkać, aby nie zwrócić uwagi Naszéj na prawdziwą siłę i znaczenie tak wielkich rzeczy. Czemże jest bowiem taka wiernych żarliwość, taki zapał i stałość, taka ich jednomyślność w osładzaniu goryczy powszechnego ojca, w wspomaganiu św. stolicy apostolskiéj swemi zasobami i bronieniu jéj sprawy, w opłakiwaniu krzywd, jakie jéj dolegają, w wzywaniu miłosierdzia Bożego, w przedsiębraniu nieustannych pielgrzymek; czegoż tego rodzaju zabiegi i nieprzerwana pieczołowitość dowodzą, co wskazują światu, jaki jest ich cel i co osiągnąć pragną?

Dowodzą one i stwierdzają jasno i jawnie, na cośmy już innym razem zwrócili uwagę, trosk i obaw wiernych o wspólnego ojca, podległego wrogiemu panowaniu, a zarazem mają siłę powszechnego, istotnego i uroczystego głosowania, którem przeciw mniemanym głosowaniom, a raczej kłamstwom tego stulecia cały świat katolicki bezustannie stwierdza, że pragnie, aby najwyższy pasterz trzody pańskiej przewodniczył Kościołowi z godnością, swobodą i nikomu niepodległą władzą.

Swiadcząc prócz tego o sile miłości, jaka łączy członki Kościoła z swą Głową, a tem samem o silnym węźle, wiążącym same członki nawzajem między sobą, uczą zarazem jak najdobitniej, że Kościół katolicki na tyle różnych sposobów i z takim naciskiem prześladowany i wszelkiej zewnętrznej pomocy pozbawiony, nietylko nigdy zachwianym ani zwyciężonym nie był, lecz przeciwnie znosząc wytrwale trudy swego wojowania i siły swoje coraz bardziej rozwijając, ma swe korzenie, jak mówi Chryzostom, w niebie i żyje boskiem i nieśmiertelnem życiem, w zupełności kłam zadając głosom bezbożnych, którzy nie lękają się mówić, że święta Chrystusa oblubienica przeżyła już swój czas, pozbawioną jest sił, a nawet skonała.

Wreszcie zbijają one płonne i głupie zdania tych, co nierozważnie, błędnie i podstępnie, że użyję słów wielkiego Augustyna, *chcą, aby woda wyszła na oliwę, lecz woda idzie na spód a oliwa zostanie na wierzchu; ukryć chcą pod ciemnościami światło, lecz ciemności pierzchną, a światło pozostanie; po nad niebem chcą postawić ziemię, lecz ciężarem swym spadnie ziemia na swoje miejsce.*

My zaś wielebni bracia! patrząc na podziwu godne drogi Opatrzności boskiej, która przeplata udręczenie pociechami, aby nie upadł duch i siły, lecz aby się ufność wzmogła, cnota ubezpieczyła i wzrosła, z nich bierzmy zachętę do wzmagania stałości i dzielności w staczaniu walk pańskich, w wiernem wykonywaniu obowiązków naszego urzędu, w nieugiętem znoszeniu przeciwności za sprawę Boga i Kościoła. Podczas gdy okrucieństwa strasznej wojny ziemię w tym czasie rzezią i krwią plugawią, przez co Bóg wszystkim chce dać poznać, czego się po ludziach spodziewać można—gdy prawa boskie i ludzkie obalone, sprawiedliwość i prawda są uciemiężone — okazuje się bynajmniej nie zwolniona nasza walka, tem szlachetniejsza i z natury swej świetniejsza, im bardziej ma na celu nie tylko sprawę i nietykalność samej religii, lecz także społeczeństwa świeckiego i przywrócenie zasad, będących podstawami pokoju i prawdziwej pomyślności. Nie przestajmy przeto dzielnie toczyć zamierzonej walki orężem naszego żołnierstwa, idzmy za Panem ścieżkami rad jego i błagajmy go wciąż gorąco i pokornie, aby rozkazując wiatrom i morzu przywrócił spokojność; a tymczasem nie lękajmy się ani przeciwności, ani potęgi nieprzyjaciół, gdyż większym jest ten, co jest w nas, niż ten, co jest w świecie.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 2 lipca.

○ Mowy obu prezesów ministrów w Wiedniu i w Peszcie stanowią uroczyste zamknięcie epizodu „austryacko-czarnogórskiego“. Że epizod ten istniał, nikt podobno nie ośmieli się zaprzeczyć. Hr. Andrassy okazał się mistrzem w pokonaniu najdrażliwszych trudności, a wpływ jego przebył może próbę najcięższą. Rzec można, że gdy na jednej szali ważyło się słowo Cara, a na drugiej słowo hr. Andrassego, szala ostatnia przechyliła się na korzyść austryacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych. Hr. Andrassy atoli pod innym także względem złożył dowód niezwykłego sprytu. Epizod czarnogórski ulotnił się nietylko co do grozy okupacyi, ale także co do grozy dla samej Czarnogóry. Wielu utrzymuje, że hr. Andrassy obrawszy drogę pośrednią i wstawiwszy się w Stambule za Czarnogórą, stał się po części przyczyną tak nagłego odwrotu wojsk tureckich, które już miały maszerować ku Cetynii. Zagadkowy odwrót Sulejmana baszy bowiem nie da się wytłumaczyć samem tylko osłabieniem wojsk jego lub względami na krytyczne położenie Ali Saiba baszy. Cokolwiekbądź powód wrzekomej interwencyi chwilowo został usunięty, a ci, co zgadzają się z polityką hr. Andrassego, oddać mu muszą pełne uznanie. Łudziliby się wszelako optymiści, mniemający, że już całkiem zniknęła choroba okupacyjna. Chory przebył szczęśliwie jeden z najsilniejszych napadów febry, ale któryż lekarz ręczyć może, że napady te nie powtórzą się, skoro zajdą inne okoliczności. Zresztą nawet oświadczenia obu prezesów ministrów nie wykluczają zupełnie ewentualności okupacyi. Najlepszą podporą polityki hr. Andrassego byłoby skromne powodzenie wojsk rosyjskich nad Dunajem. Wielkie bowiem sukcesa zdołałyby zniweczyć niejedną obietnicę, przez Cara uczciwie daną w zamiarze dotrzymania takowej. Nie wielkie sukcesa miarkowałyby zapał Rosyi. Następstwa zaś niespodziewanych klęsk rosyjskich są nieobliczone. Kto wie, czy w takim razie Rosya nie domagałaby się pomocy od związku trójcesarskiego.

Szczęście prawdziwe, że Rada państwa w sobotę zamknie a raczej odroczy swe prace. Prąd ugodowy nie objawia się zbyt silnie. W podkomitetach i w wielkiej komisyi ugodowej coraz nowe wychodzą na jaw wnioski, zwlekające i utrudniające dzieło ugody. Gabinet ks. Auersperga za powtórnem zebraniem się Rady państwa ciężkie będzie miał zadanie tak wobec własnego parlamentu, jak wobec Węgrów. Zasługuje na uwagę, że ks. Bismark zabiera się energiczniej do sprawy traktatu celno-handlowego z Austryą dopiero w chwili, gdy Rada państwa zostaje odroczoną.

Wiedeń 2 lipca.

(269te posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20, znów w obecności nie więcej, jak około 130 deputowanych.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych nadeszło pismo z zawiadomieniem o wyborze Józefa Maszka w okręgu wyborczym Iczyńskim w Czechach. Akt wyborczy przekazano komisyi legitymacyjnej.

Gmina Bodnarów powiatu Stanisławowskiego prosi w petycyi, aby polecono Towarzystwu kolei arcyks. Albrechta, by spłaciła włościanom cenę kupna za grunta wywłaszczone pod tęż kolej; kilku pogorzelców z Galicyi prosi o pomoc przeciw nieprawnemu postępowaniu francuskiego Towarzystwa ubezpieczeń *Le Salut.*

Z porządku dziennego idzie nasamprzód trzecie czytanie projektu procedury subhastacyjnej, którą też uchwalono 96 głosami przeciw 36 głosom.

Następuje drugie czytanie uchwalonej już w Izbie wyższej ustawy o kuratorach mających reprezentować posiadaczy listów zastawnych lub obligacyj cząstkowych, wystawionych na imię właściciela lub zmieniających własność przez indosament.

Komisya prawnicza, której imieniem referował dep. Dr Dinstl, wnosi projekt po części zmieniony w porównaniu z ustawą uchwaloną przez Izbę wyższą.

W dyskusyi ogólnej dep. Dr Prażak oświadcza, że jakkolwiek już dawniej przemawiał przeciw wydawaniu ustaw podobnych, będzie przecie wraz z stronnikami swymi głosował za przejściem do obrad szczegółowych z zastrzeżeniem wnoszenia poprawek.

W obradach szczegółowych uchwalono §§ 1—9go bez dyskusyi.

Do § 10go, który mówi o wyborze mężów zaufania, zabiera głos znów dep. Dr Prażak i wnosi poprawkę taką: Liczba głosujących, reprezentująca co najmniej trzecią część wartości papierów reprezentowanej w terminie wyborczym, może przed rozpoczęciem aktu wyborczego zażądać, aby wybór mężów zaufania, a wybór ich zastępców odbył się osobno.

Minister sprawiedliwości Glaser oświadcza się przeciw wnioskowi, bo kto wybrany dla większości, ten i mniejszość reprezentuje z równą bezstronnością; a zresztą każdej z osobna osobie interesowanej służy obszerne prawo rekursu.

Wniosek Prażaka upada; § 10ty uchwalono wedle formy komisyjnej.

Znów bez dyskusyi uchwalono §§ 11—15go. Dopiero przy ostatnim § 16tym, który mówi właśnie o wspomnianem przez ministra prawie rekursu każdej zosobna osoby interesowanej, zabiera głos dep. Stöhr, aby oświadczyć się przeciw temu obszernemu prawu, jako nadwerężającemu interes ogółu; ale zwalczona przez dep Weisse i Maga argumentacya ta nie odnosi skutku; uchwalono wniosek komisyi.

Poczem zaraz przyjęto cały projekt w trzeciem czytaniu. Z kolei przyjęto bez dyskusyi projekt o pomnożeniu fideikomisu Leopolda Haana.

Następują obrady nad znaną rezolucyą świętojurcy Kowalskiego o „przywrócenie“ we Lwowie szkoły głównej z ruskim językiem wykładowym.

W imieniu komisyi edukacyjnej wnosi dep. Dinstl, aby wezwać rząd usilnie, by postarał się o zaprowadzenie języka ruskiego jako języka wykładowego przy jednej z kilkoklasowych publicznych szkół ludowych we Lwowie. Wniosek drugi (aby rząd rozważył, czy nie wypadałoby w gimnazyum ruskiem we Lwowie urządzić klasy przygotowawczej, a przy zakładzie dla preperandów seminaryjnych klas równoległych z ruskim językiem wykładowym) staje się zbytecznym wobec wydanego już w tym względzie rozporządzenia ministeryalnego; ztąd więc komisya sama go cofa.

Dep. Dr. Euz. Czerkawski nie myśli występować nieprzyjaźnie przeciw ostatecznemu domniemanemu celowi rezolucyi Kowalskiego, lecz szkoły zidyomatem miejscowym są jedynie naturalne i upragnione. Musi jednak zastrzedz ją przeciw naruszaniu praw służących w tym względzie powołanym organom autonomicznym, aby z ich pominięciem lub wbrew ich woli nic się nie działo. We Lwowie zaś gmina o tem decyduje; skoro tedy ta władza nic w duchu wniosku Kowalskiego nie postanowiła, widać, że wniosek ten jest nieuzasadniony, nie oparty na stosunkach miejscowych. Wogóle rzecz to nader charakterystyczna, że wnioskodawca sam się uskarża, a raczej przyznaje, iż w całej Galicyi niema czteroklasowej szkoły ruskiej; tak oczywiście wymagają stósunki, inaczej bowiem znalazłaby się przecież choć jedna gmina, która uczyniłaby zadość żądaniu, gdyby było słuszne. Sama komisya snać wielkie miała wątpliwości, skoro tak znacznie zmieniła pierwotny wniosek Kowalskiego. Co się tyczy zaś drugiego wniosku komisyi, mówca nie myśli zapuszczać się na to pole, skoro wniosek wskutek odpowiedniego rozporządzenia ministeryalnego stał się zbyteczny; ale instytucya stworzona przez rząd nie odpowiada względom pedagogicznym, jest oderwana najzupełniej od zakładu macierzystego (od seminaryum nauczycielskiego), ztąd mowca pozostawia rządowi odpowiedzialność za nieracyonalne stworzenie tej instytucyi zupełnie odrębnej; sam wysnuwa z faktu tego tylko ten wniosek, że rząd w ten sposób uczynił już zadość wnioskowi pierwszemu komisyi, a więc tenże wniosek pierwszy również jest już zbyteczny.

Po namiętnem przemówieniu dep. Kowalskiego, Zakińskiego (który denuncyuje kilku profesorów przy zakładach lwowskich o mniemane niezastosowanie się do rozporządzenia ministeryalnego) i Naumowicza (który w ferworze wyznaje: „nawet pod panowaniem polskiem nie śmiano tak ciemiężyć języka naszego, jak teraz się dzieje“ — na co odzywają się: *„brawo! brawo!“ z ław polskich*), minister oświecenia Stremayr pośrednio bierze w obronę profesorów denuncyowanych przez Zaklińskiego, oświadczając: Dnia 30 kwietnia wydałem rozporządzenie do galicyjskiéj krajowéj Rady szkolnéj w sprawie utworzenia we Lwowie czteroklasowéj szkoły przygotowawczéj do seminaryum nauczycielskiego z ruskim językiem wykładowym, a to od początku roku szkolnego 1877/8, z tem zastrzeżeniem, aby chwilowo otworzono jednę klasę i tylko w miarę zgłaszania się uczniów otworzono drugie klasy. Rada szkolna tedy od siebie wydała rozporządzenie odpowiednie, naznaczając do zgłoszeń nie ścisły termin, lecz, jak bardzo słusznie, czas aż do końca lipca. Ponieważ jednak Rada szkolna nie nadmieniła, że dalsze zgłoszenia będą przyjmowane, więc wydałem do niéj d. 16 lipca nowe rozporządzenie, aby oznajmiła, że i dalsze zgłoszenia po końcu lipca będą uwzględniane.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisyi; przeciw niemu prócz Polaków głosuje stronnictwo prawa i Morawianie; ale podczas gdy Rusin p. Krynicki usuwa się od głosowania, X. Kaczała, należący do Koła polskiego głosuje za wnioskiem.

Nakoniec załatwiono petycye o domokrąstwie bez dyskusyi w ten sposób, że odstąpiono je rządowi do ocenienia, ażali nie wypadałoby poddać ustawy z d. 4 września r. 1852 gruntownej rewizyi, zmianie lub zniesieniu.

Odczytano jeszcze interpelacye deputowanych Morawców do ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawie nagłego rozwiązania pewnej kasy zaliczkowej na Morawie z krzywdą dla osób interesowanych, — tudzież interpelacyę dep. Fursta do ministra obrony krajowej w sprawie przyrzeczonej a nie wniesionej ustawy kwaterunkowej.

Koniec posiedzenia o godź. 2¼ — Następne we środę.

Warszawa 21 czerwca.

Przegląd tygodniowy, pismo smutnej renomy zapewne wam znane, dorobił się zaszczytu poklasków od pism niemieckich, a w części dosłownego tłomaczenia artykułu *Francusko-niemiecki antagonizm* z Nr. 23 dnia 10 czerwca; objaw to tem dla nas wstrętniejszy, że pisma rzeczone są, jak wiadomo gadzinowym funduszem księcia kanclerza podtrzymywane.

Nie mam zamiaru iść w szermierkę wyrazów z autorem artykułu, ani też do zbyt łatwej brać się sprawy zbijania argumentów, których używa; tem mniej widzę potrzebę wskazywać dobrze poinformowanej publiczności naszej, co się w gruncie rzeczy pod temi paradoksami i tą namiętną dykcyą kryje, nie ma bowiem obawy, by *Przegląd* werbował prozelitów u was, ale nie mogę nie zwrócić na to uwagi, że okoliczność przyjęcia artykułu rzeczonego przez osławione pisma niemieckie, radość jaką w obozie germanów wzbudził, bardzo naturalną podało publiczności warszawskiej myśl, że nie tylko w sferze możliwości, lecz nawet i prawdopodobieństwa pomieścić można ewentualność, iż książę kanclerz, który jak wiadomo, gadzinowego funduszu używa nie tylko w niemieckich, ale i w zagranicznych pismach, uznał za stosowne do swoich celów, to jest do walki z kościołem i publiczność polską obrabiać i wybór jego padł na luźnego sumienia redaktorów *Przeglądu*. Ten wniosek ma zupełną podstawę i zdrowa logika tak każe sądzić pismo, które przed rokiem umiało sobie zasłużyć na smutnego zaszczytu miejsce w raporcie policyi tajnej do III oddziału kancelaryi przybocznej cesarskiej tej treści, że pismo to jest jedynem z pomiędzy wychodzących w Królestwie, które nie tylko nie jest szkodliwem, ale siejącem zasady po myśli rządu. Utwierdzają nas nadto w przypuszczeniach naszych słowa jednego z redaktorów z bezczelnym cynizmem w towarzystwie pewnem powiedziane, że dopóki pisał uczciwie nie miał prenumeratorów, a gdy poszedł w przeciwnym kierunku ma ich dosyć.

Co dowodzi u nas liczba prenumeratorów *Przeglądu?* Wprawdzie jednej rzeczy, że niestety w duszy naszej brzmi jeszcze ten fałszywy ton, który podyktował przysłowie: „Gdy na przedpieklu mieszkasz to proś djabła w kmotry“ Wygodne hasło ludzi którym brak odwagi cywilnej, ale niczego innego nie dowodzi, a najmniej tego, by zwolenników zasad *Przeglądu tygodniowego* poważna była liczba.

Wspomniałem w jednym z poprzednich listów moich, że myśl zaprowadzenia nowej organizacyi sądowej w tak zwanych przez rząd zachodnich guberniach to jest na Wołyniu, Podolu, Ukrainie i Litwie na wzór organizacyj w guberniach rosyjskich nie zadługo ma wejść w życie. Zdawało się, że wojna wschodnia stanęła temu na przeszkodzie i tak tu głoszono; dowiaduję się teraz, że inne jeszcze były powody, które przeważnie na zwłokę wpłynęły a mianowicie uwaga zwrócona przez jenerał-gubernatora ks. Dundukow Korsakowa w Kijowie, że przy teraźniejszym ustroju żywiołów społecznych w tych krajach, obawiaćby się można, że element żydowski, zasiądzie przeważnie w sądach przysięgłych. Uwaga ta jest zupełnie słuszną i może wzniecać uzasadnione obawy skrzywienia instytucyi, wiadomo bowiem, że żydzi, tak z natury pracy, której się oddają, ciemnoty jako i luźnych, im tylko właściwych zasad moralności, dostarczają najwięcej kontyngensu na ławy oskarżonych; zapamiętała zaś solidarność *quand même* cechująca ten naród może wzbudzać obawy wyroków niesłusznych i tem większego jeszcze rozstroju zasad moralności. Rząd rosyjski podkopał porządek społeczny dawny, rozbudził nieufność, niechęć pomiędzy włościanami a panem; dopuścił pasożytów rozmaitych cierpianych dawniej w kraju do znaczniejszego wpływu, niżby mieć powinny; wprowadził nowych pasożytów to jest wyrzutki z rosyjskiego społeczeństwa; duchowieństwo unickie doprowadził do wyrzeczenia się wiary, podchlebiał mu i badał a teraz odepchnął z pogardą; w lud wpoił, że go zwraca do wiary przodków, rozbudził w nim nieufność do narodowości panów a narodowości ludu nie dał swobodnego oddechu; i na tak przygotowanym gruncie chce dzisiaj budować instytucye sądów przysięgłych. Albo zatem wybory wypadną na włościan, a wówczas sądy byłyby istną komedyą, albo co jest prawdopodobniejszem na żydów a charakteru takich sądów nie potrafiłbym określić. Zaiste trudnem jest zadanie by wszystkie czynniki społeczność miejscową składające, wobec roztroju zobopólnego zaufania, były reprezentowane w sądach przysięgłych; stawia się z drugiej strony pytanie, czy rząd tego pragnie? czy nieobawiał by się zabliźnienia rany sztucznie zadanej i dotychczas jątrzonej? Gdyby można przypuszczać, że rząd działa w dobrej wierze, dla rzeczywistego dobra kraju, powinienby dążyć, nie mówię żeby w sądach przysięgłych liczebna była przewaga członków po stronie inteligencyi to jest właścicieli ziemskich i czegoby też nikt nie wymagał, lecz ażeby przynajmniej na razie to jest przy pierwszych wyborach byli oni reprezentowanemi. Od zasług jakie położą na tem pierwszem polu pracy wzawodzie służby publicznej, zależeć będzie nadal jej wziętość. Jestem wszakże przekonany, że tak logiczną naturalną drogą rząd nie pójdzie, i że instytucya o ile siła rzeczy nie weźmie górę, przez rząd w samym zawiązku spaczoną zostanie. Zachodzićby także mogła wątpliwość czy obywatele ziemscy zwłaszcza na Wołyniu, Podolu, Ukrainie będą mieli dosyć odwagi cywilnej, dosyć poczucia obowiązku i poświęcenia się dla dobra kraju i do ciężaru stanowiska sędziego przysięgłego poczuwać się zechcą. Na Litwie jest inny nastrój ducha, charakter jędrniejszy i nie wątpię, że litewscy obywatele ziemscy złożą w tej kwestyi nowe dowody poczucia obywatelskich obowiązków. Zresztą iluzyj sobie robić nie należy, żeby instytucya w duchu prawa przez rząd przeprowadzoną została; nie mamy też tytułu domagania się dla polskich ziem wyjątkowego faworu, kiedy żadna z instytucyj *quasi* postępowych nadanych rosyjskim ziemiom nie jest wolną od przeobrażeń, ścieśnień; kiedy żadna z nich nie ma w ich własnym kraju wolnej, swobodnej żywotności.

Otóż opowiadano mi fakt, który dowodzi jak ów przechwalony samorząd miast jest w kwestyach nawet ekonomicznych najzupełniejszą fikcyą. W Petersburgu uznano potrzebę postawienia na Newie jeszcze jednego mostu. Rozpisano podług zwykłych form konkurs na plan; przystąpiono do układów z towarzystwem angielskim. Rada miasta Petersburga mająca zupełne prawo rozporządzania funduszami miejskiemi umówiła warunki i koszta budowy na rsr. 2,500,000 oznaczone zostały; przystąpiono do spisania umowy. W chwili gdy pełnomocnik towarzystwa angielskiego brał pióro w rękę do podpisu, wchodzi na zebranie dawny jenerał Trepow oberpolicmajster Petersburga, zatrzymuje Anglika i oświadcza mu, że Najj. Pan żąda, by budowa mostu oddaną została panu Struve (synowi astronoma posiadającemu zakład mechaniczny w Petersburgu) za sumę rsr. 3,500,000; nadto most ma być wykonany podług innego rysunku węższy o 3 sążnie i mniej ozdobny. A zatem wbrew ustawie zapewniającej miastu samorząd pod wpływem naturalnem osób interesowanych, most kosztować będzie milion rubli, więcej niż miasto wydać chciało i nadto budowla będzie i mniej ozdobną i mniej celowi odpowiednią.

Debaty zakazane zostały w całym obrębie Rosyi. Dotychczas nie wiadomo co było powodem tak ostrej decyzyi. *Figaro* nauczony dolą towarzyszki podwaja starania by zjednać sobie przychylność władz. Niewiemy jaki może to pismo wywierać wpływ na grono czytającej publiczności we Francyi, pod względem usposobień tejże ku Rosyi, ale co nam wiadomo, to jest: że i u nas w kraju i w Rosyi artykuły jego o Rosyi uśmiech politowania budzą, tak w nich jest widoczną ciemna nieznajomość stosunków miejscowych.

Kraków 3 lipca. Wybory do senatu akademickiego na rok szkolny 1877/8 zostały już w Uniwersytecie Jagiellońskim przeprowadzone. Skład nowego senatu, rozpoczynającego urzędowanie z d. 23 września jest następujący:

Rektor: Dr Ludwik Teichmann z wydziału lekarskiego.

Prorektor: Dr Fryderyk Zoll z wydziału prawniczego.

Dziekanami: X. Józef Krukowski na wydziale teologicznym; Dr Julian Dunajewski na wydziale prawniczym; Dr Gustaw Piotrowski na wydziale lekarskim; Dr Józef Łepkowski na wydziale filozoficznym.

Zastępcami dziekanów w poprzednim porządku wydziałów: X. Jan Droździewicz, Dr Edward Fierich, Dr Lucyan Rydel, Dr Józef Szujski.

Delegatami wydziałów: X. Józef Czerlunczakiewicz, Dr Udalryk Heyzmann, Dr Stanisław Janikowski, hr. Stanisław Tarnowski.

Gazeta Lwowska zamieszcza następującą korespondencyę:

Konstantynopol 20 czerwca.

△ Nic łatwiejszego dla korespondenta z Turcyi, a

zwłaszcza z tego chaotyczną kołowacizną dotkniętego dziś Konstantynopola, nic łatwiejszego, jak zostać skompromitowanym i zasłużyć sobie na zarzut niedokładności w donoszeniu najprostszych zdarzeń i faktów. I ja mógłbym w podobne popaść podejrzenie. W ostatniéj bowiem korespondencyi donosiłem wam, że formujący się tu legion czy „korpus polski,“ jak się sam na pieczątce swéj urzędowéj nazywa, odebrał dnia tego rozkaz do wymarszu, i że najutrz tj. w piątek z pewnością wypłynie ztąd do Warny, zkąd podobno udać się miał do Szumli i tam dalszego swego czekać przeznaczenia. Jakoż miałem wszelkie prawo do przesłania wam takiéj wiadomości. Była ona prawdziwą. Rozkaz do opuszczenia Konstantynopola odebrała istotnie komenda tego formującego się oddziału. Z tem wszystkiem znajduje on się tu dziś jeszcze. A to dla czego? Powód istotnie ciekawy i zabawny. Szukać go zaś trzeba w różnicy, jaka zachodzi między rachubą czasu na zegarze tureckim a naszym, *à la franca*. Ministerstwo tureckie według swego oczywiście zegaru wyznaczyło godzinę stawienia się oddziału na przeznaczonéj do ambarkowania go *skelli*. Komenda „korpusu polskiego“ stawiła się z nim na wskazanem miejscu podług swojego, polskiego *à la franca* zegaru, tj. o całe 7 i pół godziny późniéj, bo jak na teraz taka między jednym a drugim zachodzi różnica, dla tego, że wedle europejskiego kalendarza słońce w Konstantynopolu zachodzi obecnie o godzinie $7\frac{1}{2}$, wedle tureckiego zawsze o 12. Rzecz więc bardzo naturalna, że kiedy „korpus polski“ przybył na oznaczoną *skellę*, statek przewozowy, który wraz z transportem innych effektów i przyborów wojenych miał i jego zabrać przy okazyi do Warny, dawno już z portu na miejsce przeznaczenia wpłynął, a korpus osiadł na piasku wybrzeża, a po wyjaśnieniu pomyłki i nieporozumienia powrócił do koszar, gdzie czekać będzie w pogotowiu na nowy jaki statek transportowy, któryby go znów przy okazyi powiózł do Warny. Wtedy też doniosę wam bliższe szczegóły o jego sile i składzie, dziś poprzestając na tem, że w Szumli dopiero, jak mnie zapewniają, broń odbierze i o swojem dowie się przeznaczeniu.

Zanim jednak rozstanę się z nim i w téj dzisiejszéj korespondencyi, winienem wam poprzednio objaśnić znaczenie dołączonych do listu, a odnoszących się do niego anneksów, (umieszczenie ich uważamy za zbyteczne. *Red. Gaz. Lw.*) Pierwszy z nich jest wierną, aż do zachowania wszystkich językowych błędów i ortograficznych pomyłek kopią, zrobioną przezemnie z oryginału, który dostał się do rąk moich w formie litografowanych dwóch odezw. Z tych pierwsza, nosząca na czele apostrof: „Rodacy!,“ wystosowaną jest widocznie do Polaków, znajdujących się w Konstantynopolu, a wystosowane d. 28 kwietnia r. b. przez podpisanego na niéj własnoręcznie pułkownika Arthur Beya; druga wymierzona do „obywateli“ Polski, z wymienienem wszystkich ziem, z jakich się niegdyś składała. Ta druga odezwa niepodpisana przez nikogo, datowana jest niby z samego kraju, choć styl jéj i tok cały zdradzają niezręczny fabrykat. Dla czego wspominają o niéj dopiero 20 czerwca, kiedy oryginał nosi datę 28go kwietnia?

Na to ciekawą dać wam mogę odpowiedź. Egzemplarz oryginalny, z którego załączoną kopię zrobiłem, nie do mnie należy a jest unikatem w Stambule, pomiędzy tymi przynajmniéj, co nie należą do wtajemniczonych adeptów. W Konstantynopolu, z pomiędzy moich zajomych, a mam ich tu bardzo wielu, nikt o tym dokumencie dotychczas nie słyszał, i nikt drugiego nie widział egzemplarza. Zachowano go dla nas w najgłębszéj tajemnicy. Z jakiego powodu? Może jest więcéj, niż jeden. Ale ja przytoczę tylko ten, który uważam za najważniejszy.

Jest nim oświadczenie, wyrażone przez w. wezyra, Edhema baszę wobec Polaków, którym dawał upoważnienie do formowania oddziału ochotników polskich. Powiedział w. wezyr, że rząd turecki udzielając im prawa do takiéj organizacyi przez wzgląd mianowicie na trudne położenie, w jakiem się dziś wielka część Polaków, po wstrzymaniu wszelkich robót, znajduje bez pracy, chce im dać sposób uczciwego utrzymania życia przez usługi, jakie oddać będą mogli Turcyi w krytycznem dziś położeniu. Ale jak najuroczyściéj oświadcza i zastrzega, że formacya ta nie ma być chorągwią prowokacyjną dla Polski, dla tej nieszczęśliwéj Polski, która tyle ucierpiała, i tak dziś jest wycieńczoną, że każdy niewczesny jéj dziś ruch, mógłby ją i musiał o zgubę ostateczną przyprawić. Kraj sam, są dalsze jego słowa, najlepiéj zna położenie swoje i siły, i najlepiéj wie, co mu czynić wypada. Jeżeliby sam czuł się w możności przystąpienia do akcyi, to Turcya przyszłaby mu w pomoc przeciw Rosyi, dając środki na uzbrojenie, umontowanie i utrzymanie 10,000 wojska. Nie chce jednak Turcya, powtórnie to Edhem basza oświadczył, ażeby złudnemi nadziejami prowokowano sztucznie ten biedny naród do lekkomyślnych kroków, które musiałyby go zgubić. Rząd turecki nie chce, żeby udzielono Polakom w Turcyi prawo do formowania osobnego oddziału zbrojnego miało być nadużyte jako pretekst do agitowania w Polsce.

Takie kategoryczne oświadczenie najwyższego w Porcie, a wysoce uczciwego dygnitarza, powstrzymało niezawodnie „komitet emigracyi polskiéj na Wschodzie“ od puszczenia w obieg dwóch odezw tu w Konstantynopolu, gdzie licz a i silna znacznéj większości Polaków opozycya byłaby mogła śmieléj i energicznéj przeciw tego rodzaju robotom wystąpić, gdyby dokument ten wcześniéj była miała w ręku.

Wiedeń 2 lipca. Odpowiedź deputacyi regnikolarnej austryackiej na drugie nuncyum węgierskie miało być dziś wręczone deputacyi węgierskiej tylko w języku niemieckim; za kilka dni dopiero dokonanem będzie tłómaczenie na język węgierski. Według doniesień dzienników wiedeńskich, odpowiedź austryacka wypracowana, jak wiadomo, przez Dra Herbsta trzyma się ściśle toku myśli nuncyum węgierskiego. Między innemi wykazano, że nadwyżka dochodów z Pogranicza wojskowego wynosi milion złr. i że kwestya restytucyi podatków tylko łącznie z kwestyą stosunku kwot rozwiązaną być może. Odpowiedź obstaje przy propozycyach austryackich, wspomina o wyborze podkomitetu do rokowań ustnych i naznacza miejsce, gdzie się ma odbyć wspólne zebranie podkomitetów. Podkomitet austryacki jutro odbędzie pierwsze posiedzenie.

Wydział Izby deputowanych, zajmujący się przedłożeniami ugodowemi, zbiera się także jutro. Przedmiotem obrad ma być rezolucya wniesiona przez podkomitet, któremu przydzielono elaborat o związku celno-handlowym, odnoszącą się do kwoty, jaką mają Węgry złożyć na spłatę długu państwowego 312 milionów. Sprawozdawcą jest dep. Gomperz.

— W sejmie węgierskim odpowiedział p. Tisza w sobotę razem na resztę interpelacyi w kwestyi wschodniej, dotychczas niezałatwionych. Oświadczył, że wszystko, coby mógł w tej mierze powiedzieć, powiedział już w znanej mowie, która niech posłuży za wspólną odpowiedź. Izba uwolni go zapewne, aby odpowiadał na poszczególne pytania interpelacyi (*potakiwanie*). Jedynie tylko na pytanie co do agitacyj panslawistycznych oświadcza, że rząd żadnej o nich nie ma wiadomości, ukarałby jednak najsurowiej wszystkich tych, którzyby się czegoś podobnego dopuścili. Co się tyczy wolnej żeglugi na Dunaju, przeszkoda istniejąca usuniętą zostanie z końcem wojny, a wszystkie mocarstwa europejskie, nie wyjmując Rosyi i Turcyi, oświadczyły, że tak samo na tę sprawę zapatrują się. Po kilku uwagach Helfego, Kaasa i Ern. Simonyego, oświadczenie prezesa gabinetu przyjęto do wiadomości.

Teatr wojny.

Z ostatnich wiadomości wnosić można, w jak wielkich rozmiarach i z jak wielką siłą dokonali Rosyanie przejścia Dunaju pomiędzy Ruszczukiem a Nikopolis. W przeddzień wkroczenia pod Sistowem dokonano pod wieczór przejścia i rzucenia mostu pod Petrosani, trzy mile poniżej Zimnicy. Takiej samej ekspedycyi dokonano także onegdaj pod Słabozyną, a więc w pobliżu Ruszczuka. Czy bombardowanie Nikopolis nastąpiło przed usiłowaniem przejścia rzeki, dotychczas niewiadomo. Natomiast utrzymują, że przednie straże wojska rosyjskiego z Sistowa posunęły się w głąb kraju i dotarły do Tirnowy, a więc 9 do 10 mil dalej i doszły do stoku Bałkanu.

Zdaje się, że w Dobruczy kozacy zajęli już linię obronną turecką, mianowicie linię kolei żelaznej między Küstendże a Czernawodą. Uderzającą jest wiadomość, że trzem monitorom tureckim powiodło się dostać do odnogi Suliny, zkąd ostrzeliwają zajęte przez Rosyan miejsca nadbrzeżne. Z wielu stron donoszą także, że armia **rumuńska** przeszła onegdaj Dunaj pod Grują (powyżej Kalafatu), co już dawno zapowiadano; wszelako wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Z czarnogórskiego i azyatyckiego pola walki niema żadnych nowych wiadomości. O ostatnich bitwach w okolicy Batum otrzymał *Daily Telegraph* od swego korespondenta następujące doniesienia z dnia 23 czerwca z Suri-Hizis: Bitwa w dniu wczorajszym trwała aż do zachodu słońca bez żadnej zmiany w stanowiskach obu stron walczących. Piechota rosyjska po trzykroć usiłdwała zająć tureckie pozycye w Kiuriga-Topesi, ale po trzykroć została zmuszoną do odwrotu wskutek celnych i gęstych strzałów artyleryi tureckiej. Granaty tureckie padły na dwa rosyjskie składy prochu i wysadziły je w powietrze. Rosyanie stracili około 3000 żołnierzy w zabitych i rannych; straty Turków są nieznaczne. W godzinie po zachodzie słońca starły się znowu forpoczty rosyjskie z forpocztami tureckiemi. Ogień karabinowy trwał przeszło godzinę bez najmniejszego skutku. Dziś zrana o godz. 4tej uderzył Osman basza z baszybozukami na lewe skrzydło rosyjskie pod Samaca-Topesi. Rosyanie rozpoczęli ogień działowy z redut pod Kintriska-Topesi. Pod osłoną celnych strzałów działowych rzucanych przez Alego baszę na Samacę, posunęli się Turcy naprzód pod dowództwem Dżemila baszy, wymieniając strzały działowe z artyleryą rosyjską ustawioną pod Kauseban. Obie pozycye rosyjskie były bardzo celnie ostrzeliwane przez artyleryę turecką, a tymczasem uderzył jeden batalion regularnych i batalion nieregularnych wojsk tureckich na Samacę i wziął do niewoli 3 sierżantów rosyjskich. Byłem pomocny w przesłuchaniu tych jeńców. Zeznali oni, że pod Samacą jest około 8000 wojska rosyjskiego i 16 dział pod dowództwem jenerała Okłobżia a drugie tyle pod Kauseban. Turcy rzucili jeden granat na Samacę i podpalili nim magazyn prochu. Derwisz basza wysunął się naprzód z jednym batalionem regularnych i trzema batalionami wojsk nieregularnych, ażeby baszybozukom ułatwić szturmowanie Samacy.

Godzina 1 z południa. Armia turecka posuwa się naprzód. W lesie pomiędzy Kauseban a Samacą wre okropna walka karabinowa. Osman basza połączył się już prawie z Alim baszą. Wzięto znowu do niewoli dwóch rosyjskich sierżantów. Artylerya turecka strzela wybornie. Właśnie w tej chwili wre okropna walka.

Godzina 5 popołudniu. Strzały karabinowe są coraz rzadsze. Baterye pod Samacą, które zastanowiły ogień, rozpoczęły go na nowo. Obie strony cofają się. Widzę właśnie, jak Rosyanie zabierają poległych. Straty ich wynoszą co najmniej 5000 w zabitych i rannych, straty Turków są dziesięć razy mniejsze.

Godzina 7 wieczór. Strzelanie ustało zupełnie, obie strony odpoczywają.

Stambulski korespondent dziennika *Standard* telegrafuje 25 z. m., że zwycięstwo Derwisza baszy było zupełnem. Uratował on Batum od grożącego mu niebezpieczeństwa. Zdaje się, że Derwisz basza pomaszeruje na Poti, ażeby tam połączyć się z Fazlym baszą, który nadciąga z Suchumkaleh.

Bukareszt 1 lipca. Rosyanie posunęli się wśród nieznacznych potyczek przednich straży ku Tirnowej. Onegdaj 10,000 Rosyan przeszło Dunaj pod Słobozią. W Dobruczy kozacy dotarli aż do linii kolei żelaznej Czernawoda-Kustendże, którą w niektórych miejscach zniszczyli. Trzy monitory tureckie wpłynęły do Suliny odnogi Dunaju i ostrzeliwują obsadzone przez Rosyan miejsca nabrzeżne.

Bukareszt 2 lipca. W kanale Maczyńskim Rosyanie zamknęli liniami torpedowemi dwa monitory tureckie, dwa okręty przewozowe i trzy mniejsze łodzie wojenne. W tych czasach ma wyjść ukaz, że tych tylko żołnierzy tureckich uważać należy za prowadzących wojnę, którzy są w mundurach. Ukaz ten ma zapobiedz rabunkowi i okrucieństwom Czerkiesów i baszybozuków.

Ruszczuk 30 czerwca. Na rozkaz Serdara Ekrema oddziały tureckie rozrzucone w zachodniej Bułgaryi ściągają się częścią do Tirnowy, częścią do Sofii, gdzie ma być wystawiony główny korpus dla obrony najważniejszych przejść w Bałkanie. Wieś Anadolkoi na północy Küstendży, została zaliczona do linii obronnej Küstendże-Czernawoda i rozpoczęto tam sypanie szańców. Według pewnych wiadomości Odessa nie będzie bombardowaną.

Cetynia 1 lipca. (*Pol. Corr.*) Prawie cała armia turecka obozuje pod Podgorycą. Z głównej kwatery ks. Mikołaja w Biela Brudina widać namioty tureckie. Onegdaj wysłano znaczne oddziały tureckie z Podgorycy do Skutari, zkąd wczoraj znów do Podgorycy powróciły. Wczoraj i onegdaj przewieziono turecki tabor wojskowy na dwóch wielkich parowcach ze Skutari do Muriczi. W głównej kwaterze czarnogórskiej mniemają, że albo część połączonego korpusu tureckiego w Albanii wysłaną zostanie do Konstantynopola, lub że Turcy zamierzają z Czeklice uderzyć na Czarnogórę. Skonstatowano, że w ostatnich bitwach padło na moście Mozasa samych Turków 2000.

Dubrownik 2 lipca (*Pol. Corr.*) Wszystkie drogi komunikacyjne z Trebinią, z wyjątkiem jednej prowadzącej do Dubrownika, zostały obsadzone przez powstańców, którzy dopuszczają się wszelkiego rodzaju zbrodni na krajowcach.

Tyflis 1go lipca. Jen. Loris Melikow zajął od wtorku stanowisko między Miczingertem i Bardusem, wskutek krwawej bitwy pod Sewinem. Tergussakow stoi między Delilenką i Sejdekanem. Z Eriwanu wysłano na odsiecz Bajazidy pod Kollabaj Chanem 5000 ludzi. Kars jest wciąż kombardowany, ludność chroni się do cytadeli. Mniemają, że Kars podda się wkrótce wskutek braku żywności. Komunikacya telegraficzna między Ardahanem i Achalkalako jest przywróconą.

Wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie 1877 r.

Lwów 28 czerwca.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu wykonawczego uchwalono ostatecznie rozszerzyć budynki na pomieszczenie bydła; mimoto jednak widział się komitet zmuszony rodzielić wystawę inwentarza żywego na **trzy** peryody. Zgłoszenia są bowiem w tym dziale tak liczne, jak tego nigdy nie przypuszczano. Komitet jednakże starał się wystawę tę tak urządzić, aby na zwidzenie wszystkich trzech działów nie było więcej potrzeba a niżeli dnia. I tak wystawa żywego inwentarza rozpoczyna się dnia 10 września wystawą koni, która trwa do 16go, 18 rozpoczyna się wystawa bydła rogatego i trwa do 25, od 29 zaś września do 5 października odbędzie się wystawa owiec, nierogacizny i drobiu tudzież zarazem wystawa ogrodnicza i sadownicza. Odstępy pomiędzy poszczególnemi działami konieczne są w celu prrerobienia stajen odpowiednio do wystawionych gatunków bydła. Tak tedy w czasie od 15 do 29 września będzie można oglądnąć wszystkie gatunki inwentarza żywego. Dla wystawców zaś podział ten również nie pociągnie za sobą większych niedogodności, gdyż temu, kto jeden tylko gatunek wystawia będzie obojętnym, a tym, którzy w dwóch lub trzech działach wystawiają różnicy nie uczyni, czy n. p. bydło rogate i konie razem, czy też osobno do Lwowa sprowadzą, gdyż do każdego z tych gatunków innych będą musieli dodać ludzi.

Podczas wystawy wychodzić będzie dziennik ilustrowany pod redakcyą prof. Abakanowicza i za współudziałem profesorów szkoły dublańskiej, szkoły leśnej, pp. Ludwika Wierzbickiego, Teofila Ciesielskiego, Juliana Zachariewicza, Bronisława Radziszewskiego, Juliana Niedźwiedzkiego, Juliana Grabowskiego i innych. Będzie to urzędowy organ komitetu wystawy.

Komitet ogłosił obecnie ułatwienia, jakie koleje żelazne przyzwoliły wystawcom i zwiedzającym wystawę. Ponieważ ogłoszenie to każdemu wystawcy osobno będzie doręczone, przeto pomijam ułatwienia dla wystawców a jedynie wspomnę o załatwieniach dla zwiedzających wystawę.

Zwiedzający wystawę uzyskują na kolejach Karola Ludwika, arcyksięcia Albrechta, 1. węgiersko-galicyjskiej i liniach galicyjskich kolei lwówsko-czerniowieckiej $33\frac{1}{3}$ % opust opłaty normalnej II i III klasą, nawet w razie użycia pociągów pospiesznych. Przy wymiarze opustu wziętą będzie przez koleje Karola Ludwika i Czerniowiecką co do podróży III klasą — za podstawę 2·37 cent. w srebrze za osobę na kilometr. Wydawane będą w czasie od 4 września do 6 października. Przy podróży I i IV klasą niema opustu. Kolej warszawsko-terespolska pobierać będzie przy podróży do Lwowa opłatę normalną z prawem do bezpłatnego powrotu. Inne koleje przyniosły ulgi tylko w transporcie towarów i ludzi do obsługi bydła przeznaczonych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 lipca. Jutro o godz. 5ej po południu odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym: Projekt do ustawy budowniczej dla miasta Krakowa. Projekt ten ma być przedłożony sejmowi zbierającemu się wkrótce, wypadałoby więc, aby radcy zebrali się w komplecie, szczególniej ci, których rzadko widać na posiedzeniach, aby znowu nie było braku kompletu, jak ostatnim razem.

— Przed kilku tygodniami uczyniliśmy wzmiankę o zawiązaniu się w Krakowie Stowarzyszenia ku wspieraniu ubogich uczniów szkół ludowych tutejszych, nie mogących dla braku odzieży i książek chodzić do szkoły. Wspomnieliśmy także o pierwszych na ten cel darach. Dziś dowiadujemy się o dalszych składkach. I tak pani Anna Ingrischowa ofiarowała 50 złr., hr. Arturowa Potocka 50 złr., p. Kasper Molęcki los turecki na 400 franków z kuponami od 1 października 1876 r. p. Aleksander Sękowski 50 złr., p. Ignacy Żółtowski 100 złr. obowiązując się płacić oprócz tego corocznie 25 złr. Ze składek osób, które się zobowiązały płacić rocznie po 3 złr. 5 złr. i 6 złr. oraz z datków jednorazowych wpłynęło dotychczas około 150 złr. Tak więc komitet tymczasowy będzie mógł zgromadzeniu ogólnemu, które zapewne w krótce się zbierze, przedstawić świetny rezultat swych starań i zabiegów, a wskutek tychże Towarzystwo już z samego początku istnienia swego cieszyć się może takiem powodzeniem, jakie daj Boże, aby się stało dobrą wróżbą dla niego na przyszłość. Każdy, kto ubogim dzieciom potrzebującym nauki, przyjść chce w pomoc, najskuteczniej osiągnie cel, jeżeli przystąpi do rzeczonego towarzystwa, a może być pewnym iż datki, któremi się przyczyni do przysporzenia funduszów Towarzystwa, użytemi będą w sposób najodpowiedniejszy. Oddawać je zaś można jak na teraz, dopóki Towarzystwo jeszcze nie ukonstytuowane, na ręce p. Müldnera, administratora *Czasu*, który się czynności tej podjął uproszony przez komitet tymczasowy.

— Otrzymujemy następujące pismo: Artykuł umieszczony w *Czasie* z niedzieli 1 lipca 1877 r. w Nr. 146 w sprawie Samuela Ausübla, ucznia kl. VII wyznania mojżeszowego, zniewala mnie do ogłoszenia listu, który za pośrednictwem dyrekcyi policyi od wspomnianego ucznia otrzymałem. Upraszam przeto szanownej Redakcyi o umieszczenie go w szpaltach swego dziennika: Wielmożny panie profesorze! Niegodziwe postępowanie kolegów ze mną przyprowadziło mnie do kroku ogromnej doniosłości. — Jużby mi może nie chodziło o zapłacenie tej książki, której, wyznaję tu powtórnie, nigdy w życiu nie widziałem, ale nie mogę znieść tego, aby na mnie, którego przeszłość, lubo niedaleko sięgająca, bo jestem prawie jeszcze dzieckiem, niczem jeszcze poplamioną nie została tam gdzie dotychczas przebywałem, od razu i to w obcem mieście, gdziebym się był powinien spodziewać jakiejkolwiekbądź gościnności, tak zbeszczeszczoną została. Znajdując się tedy u progu, gdzie się mam rozstać z tym żywotem (w sposób gwałtowny), przebaczam kolegom za ich bezpodstawne owszem nagany godne przeciw mnie postępowanie, pomnąc na słowa Chrystusa: „Panie przebacz im, albowiem nie wiedzą, co czynią“. Tylko o to proszę Pana Boga, aby mnie w dalszem życiu swojem nie mieli na sumieniu. Nareszcie mam tę nadzieję, że moja niewinność przecież raz zrządzeniem Boskiem wyjdzie na jaw. Tymczasem proszę pana profesora, by raczył o mnie powziąć lepszą opinię, gdyż ze słów jego zmiarkowałem, iż mnie uważa za złodzieja owej skradzionej książki. Polecam się pamięci łaskawego pana profesora. *Samuel Ausübel.*

W Krakowie d. 20 czerwca 1877 r.

Powyższego zamiaru nie wykonałem odrazu, bom się jeszcze spodziewał, że p. profesor przecież weźmie pod rozwagę tę sprawę. — Dzisiaj jednak doszło już do najwyższego stopnia. Nie umieram z obawy przed karą, bo kto ma czyste sumienie, kary się nie boi, ale umieram *aus verlorener Ehre*. *S. A.*

Prawdopodobnie zrobił Ausübel dopisek ten dopiero 25 czerwca, w którymto dniu o godzinie 5 po południu żyć przestał. Nie byłoby może na swojem miejscu podawać bliższe szczegóły tego smutnego wypadku; to tylko wogóle powiedzieć mogę, że całej tej sprawie, którą w sposób delikatny chciałem załatwić, towarzyszyły niezwykłe, dla nieszczęśliwygo ucznia nieprzyjazne okoliczności. *A. Kośmiński,*
prof. gimn. św. Jacka.

W Krakowie, d. 2 lipca 1877.

— Jutro panna Deryng wystąpi po raz ostatni gościnnie na tutejszej scenie w: *Hrabinie de Sommerive.*

— Wczoraj przewieziono tędy z Tryestu do Podwołoczysk w siedmiu wagonach tytoń przeznaczony dla wojska rosyjskiego.

— **Wieliczka** 1 lipca.

Zapowiedziane przedstawienie amatorskie 5-aktowej komedyi: *Śluby panieńskie*, odbyło się 29 czerwca z współudziałem panny Maryi Deryng, artystki teatrów warszawskich. Podnosić artystyczną wartość i mistrzowską grę pierwszorzędnej tej polskiej artystki, która w roli Klary, stworzyła arcydzieło, byłoby rzeczą tak zbyteczną, jak tylokrotne powtarzanie tego samego o ulubionej artystce sceny krakowskiej, pani Hoffmanowej. — Ograniczam się na tem doniesieniu, że licznie zgromadzona publiczność Wieliczki i okolicy przyjęła pannę Deryng z niesłychanym zapałem i serdecznością, czego najlepszym dowodem były rzęsiste nieustające oklaski, liczne wywoływania i kilkadziesiąt bukietów rzuconych na scenę, zaraz przy pierwszym jej wstępie. Całość przedstawienia wypadła zupełnie dobrze; bo też i amatorów usilnem staraniem było, by przy boku tak znakomitej artystki, mogli choć w pewnej części wywiązać się ze swego zadania. Staranie to w zupełności im się powiodło. Panna Deryng widocznie zadowolona z swego oto czenia, spokojna zresztą, iż mistrzowską swą grą nie będzie zbyt jaskrawo odbijała od reszty amatorów, i tym razem rozwinęła w całej pełni wartość swego talentu. Dyrekcya chcąc artystce, pobyt w Wieliczce uprzyjemnić, urządziła dla niej po skończonem przedstawieniu wesoły wieczorek, zaprosiwszy na takowy wszystkich amatorów i wybitniejsze osobistości miasta. Zabawa ta, będąca dalszym ciągiem serdecznego przyjęcia, jakiego doznała panna Deryng w mieście naszem, przeciągnęła się ochoczo aż do godz. 3 z rana. Amatorowie naszej sceny, którzy w tem przedstawieniu obok panny Deryng występywali, chcąc niejako dnia tego tak dla tej artystki jak i dla siebie miłą pozostawić pamiątkę, udali się dziś do Krakowa, gdzie się mają fotografować w jednej grupie wspólnie z panną Deryng.

— **Przemyśl** 2 lipca.

Dziś około godziny 5ej rano zawaliło się w domu pod L. 9 przy ulicy Lwowskiej sklepienie w szynkowni położonej na tyłach domu w parterze. Wraz ze sklepieniem spadła i podłoga w mieszkaniu na 1 piętrze i ściana dzieląca 2 pokoje tegoż mieszkania. Walące się ściany zasypały mieszkańców 1go piętra, męża, żonę i 11-letniego chłopca, którzy jeszcze spali: jakoteż szynkarza, a zarazem właściciela tego domu i jego kelnera. Żona szynkarza i drugi kelner będąc opodal w innym pokoju nie doznali szkody. 5 osób przysypanych wydobyto wkrótce nieżywych, dziecko 4 miesięczne, spadłszy również z 1go piętra z kołyską, nie odniosło szkody. Dwie osób ma się dotąd znajdować w gruzach, a byli to ranni goście szynkowni. Przyczyną wypadku jest, że sklepienie nie było konstrukcyjnie z murami złączone, lecz na hakach i ankrach przyczepione, co zostało skonstatowanem. Już od kilku dni pękało. Od czego budownictwo miejskie?! Na tym domu przed rokiem wystawiono jeszcze 3 piętro. Główne mury od dziedzińca popękały i prawdopodobnie runą.

— W sobotę odbył się we Lwowie ślub p. Seweryna Skrzyńskiego, syna Ludwika Skrzyńskiego posła na sejm i Seweryny z hr. Fredrów z panną Oktawią Pietruską córką Oktawa Pietruskiego posła i przewodniczącego Wydziału krajowego i Maryi z Augustynowiczów.

— **Lwów** 2 lipca.

Wczorajszy drugi i ostatni dzień wyścigowy ściągnął o wiele więcej publiczności na błonia janowskie aniżeli poprzedni, gdyż bardzo piękna pogoda sprzyjała sportowi. Zaprzęgów prywatnych odznaczających się elegancyą równie było mało jak w dniu poprzednim.

Pierwszy był bieg przedaży (*Selling Stakes*) o nagrodę Ministerstwa rolnictwa 300 złr. Udział brały 2 konie. Zrazu prowadził bieg pan Łuczyński, na swoim ogierze „Olesiu“, przed samą metą wyprzedził go „Projekt“ bar. Heydla o półtorej długości konia.

Drugą nagrodę cesarską 2,000 złr. znowu wziął Niemiec bar. Bethmann, którego ogier 3-letni „Pfeil“ prowadził bieg bez przerwy. Po nim przybyły „Carlburg“ hr. Henkla v. Donnersmark „Giaur“ Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa w końcu zaś „Alice“ Kalixta Ochockiego.

Trzeci bieg o nagrodę cesarską 1,500 złr. z tego względu był zajmującym iż pomiędzy innemi walczyły z sobą „Piorun“ p. Alfreda Mysłowskiego i „Klucznik“ hr. Tarnowskiego z Chorzelowa, z których pierwszy zwyciężył drugiego w piątek. Tym razem „Klucznik uzyskał pierwszeństwo pod lepszym dżokejem. Trzeci koń „Ganimed“ p. Kaliksta Ochockiego okulał w biegu i nie doszedł wcale do mety.

Czwarty bieg był biegiem koni pobitych (*Beaten Handicap*) o nagrodę Towarzystwa 200 złr. Do biegu stanęły „Armada“ hr. Tarnowskiego z Dzikowa, „Blaga“ hr. Stadnickiego i „Kalunia br. Heydla. „Kalunia“ uniosła swego jeźdzca (13-letniego chłopaka) daleko po za tor. „Armada“ przybyła pierwsza do mety.

Ostatni był bieg myśliwski z przeszkodami: Udział brali por. Herb na klaczy „Frou-Frou i p. Tuczyński na klaczy „Hannah“. Ostatni o ćwierć mety, wyprzedził spółzawodnika i już dobiegał do mety, gdy przy przeskakiwaniu ostatniej przeszkody, koń wywracajac płot ruchomy padł wraz z jeźdzcem. Jeździec wprawdzie szybko się podniósł i dosiadł napowrót konia, lecz tymczasem nadbiegł spółzawodnik i o kilka długości konia wyprzedził „Hannę“.

Jak zwykle o tej porze, wyścigi są ostatnim objawem życia miejskiego u nas; po nich cisza zalega wszystkie pola życia publicznego. Jedynie w Wydziale krajowym rozwinięto czynność, której wymaga bliskie otwarcie Sejmu krajowego. Prócz tego jednakże o czem już donosiłem w listach poprzednich nie mam żadnych więcej ważniejszych prac Wydziału krajowego do wymienienia. Projekty budżetu, zamknięcia rachunków tudzież operaty wyborcze są już ukończone. Dzienniki tutejsze podnoszą jeszcze ciągle sprawę Osten Sackena, a chociaż może doniesienia korespondentów z prowincyi są trochę przesadzone, to jednakże niewątpliwem jest, że zwłaszcza w powiatach graniczących z Rosyą powołani czy nie powołani agitatorowie nurtują między ludem, co już zresztą półurzędownie stwierdziła *Prov. Corr.* O ile jednakże wiadomo władze na takie agitacye zwracają baczną uwagę i nie zapoznawają niebezpieczeństw z tej strony pochodzących.

Wiadomości policyjne: Wczoraj po południu z okna drugiego piętra pod L. 416 przy ulicy Różannej oblano wodą przechodzącego mężczyznę. Piotr Soja, majster stolarski, lat 42 liczący, nie mieszkający z żoną, bezdzietny, powiesił się tej nocy na drzewie w ogrodzie należącym do realności pod L. 32 przy ulicy Kopernika. Gdy domownicy spostrzegli Soję dzisiaj powieszonego, ten już był bez życia. Zdaje się, że dopuścił się tego czynu w stanie nie trzeźwym, gdyż nałogowo oddawał się pijaństwu i raz już powiesił się będąc pijanym, lecz go ocalono rychłą pomocą. Zwłoki odwieziono do Kliniki. Wczoraj o godz. 9ej wieczorem zapalił się od pieca dach na cegielni i szopach w Łagiewnikach i dachy na tych budynkach spłonęły. Straż policyjna wczoraj wieczorem zatrzymała błąkającego się chłopca, lat 4 mieć mogącego, imieniem „Felcio“, ubranego w majtki ciemno-szaraczkowe w kratę i w koszulę płócienną, bez obuwia i nakrycia głowy. Oczy ma niebieskie, twarz pełną okrągłą, włosy ciemno-blond. P. Teofil Żeglikowski, właściciel dorożek, złożył w policyi cygarówkę z pieniędzmi, którą onegdaj po południu znalazł na drodze z Woli Justowskiej do Skał Panieńskich.

TEATR LETNI. We wtorek dnia 3go lipca: — Osmy gościnny i pożegnalny występ **Maryi Deryng**, artystki teatrów warszawskich. Komedya w 4ch aktach, Wiktoryna Sardou: *Safanduły.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

We środę dnia 4go lipca: Dziewiąty i ostatni występ **Maryi Deryng**, artystki teatrów warszawskich: Dramat w 4 aktach T. Barriér i pani Prebois, przekład Tadeusza Czapelskiego: *Hrabina de Sommerive.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do tej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 2go lipca piękna pogoda, upał; termometr w cieniu od 14·0 doszedł do 34·2 C. Barometr niżej stanu normalnego; rano o 6ej dnia 3go lipca wskazywał on 739·9 millim., termometru 19·2 C. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 4go lipca: Św. Józefa Kalasantego i św. Prokopa.

Wiadomości bibliograficzne.

— Wyszedł zeszyt Iszy za miesiąc **lipiec** *Przeglądu Polskiego* i zawiera: Zwierciadło głupstwa, powieść, napisał **Ignotus**; Don Żuan Byrona, pieśń trzecia, przekład Wiktora z **Baworowa**; Bogusław Radziwiłł, koniuszy litewski, przez Bernarda **Kalickiego**; Jadwiga Księska, przez Walentego **Mikrota**; Z Rzymu, przez Stanisława **Tomkowicza**; „Mowa Ojca św. do Pielgrzymów polskich“ powiedziana dnia 6go czerwca w sali konsystorskiej (wierny przekład z urzędowych stenograficznych zapisków; Przegląd literacki, przez Hugona **Zatheya**; Przegląd polityczny przez Aleksandra **Szukiewicza**; Kronika bibliograficzna.

Klasyfikacya uczniów lyceum Nowodworskiego czyli św. Anny

przy końcu roku szkolnego 1877.

I klasa, oddział pierwszy.

Uczniów wpisanych 58. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1) Ludwik Jachymiak, 2) Jan Michalik, 3) Leon Czernicki, 4) Józef Wątorek, 5) Jan Garbień, 6) Stanisław Szczurek, 7) Wiktor Łowczowski.

Stopień pierwszy:

8) Ludwik Pachoński, 9) Jan Pająk, 10) Stanisław Hyżycki, 11) Jan Zaremba, 12) Jan Garbusiński, 13) Stanisław Sokołowski, 14) Ignacy Marczyk, 15) Jan Panek, 16) Kazimierz Majchrowicz, 17) Jędrzej Gryglak, 18) Zygmunt Grzymalski, 19) Maurycy Rottermund, 20), Jonasz Spiegel, 21) Witołd Dębicki, 22) Władysław Różycki, 23) Feliks Palka, 24) Andrzej Czarniak, 25) Franciszek Cygan, 26) Józef Górski.

Czterech będzie po wakacyach egzamin poprawiać, 14 promocyi nie otrzymało, 14 w ciągu roku szkołę opuściło.

I klasa, oddział drugi.

Uczniów wpisanych 57. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1) Leopold Jaworski, 2) Jan Sieprawski, 3) Julian Dunajewski, 4) Stanisław Komorowski, 5) Mieczysław Siwiński, 6) Antoni Wałecki, 7) Aleksander Rosner.

Stopień pierwszy:

8) Maciej Tarnowski, 9) Marcin Mayzel, 10) Marcin Feintuch, 11) Franciszek Kowalski, 12) Jakób Szczepaniak, 13) Zenon Dziewiński, 14) Józef Henoch, 15) Jan Błeszyński, 16) Franciszek Dąbrowski, 17) Stefan Dziewiński, 18) Edward Nowaczyński, 19) Feliks Chwalibóg, 20) Wacław Głowacki, 21) Zenon Pelczar, 22) Teodor Klemensiewicz, 23) Ludwik Żarnowiecki, 24) Józef Konrad, 25) Wilhelm Rabinowicz, 26) Władysław Raczyński, 27) Jan Oprocha, 28) Alfred Szołayski, 29) Kazimierz Bzowski, 30) Konstanty Sadowski, 31) Wiktor May.

3 uczniom pozwolono po wakacyach egzamin poprawiać, 9 promocyi nie otrzymały, 14 w ciągu roku zakład opuściło.

I klasa oddział trzeci.

Uczniów wpisanych 33. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1) Stanisław Seńko, 2) Bolesław Wróbel, 3) Kazimierz Rolle, 4) Felicyan Szopski, 5) Damijan Eminowicz, 6) Józef Kaden, 7) Gustaw Kaden.

Stopień pierwszy:

8) Piotr Bój, 9) Witołd Chwalibogowski, 10) Mieczysław Orłowski, 11) Wojciech Kania, 12) Adam Rumiński, 13) Leopold Reiner, 14) Władysław Mach, 15) Stanisław Bzowski, 16) Kazimierz Eljasz, 17) Antoni Furmankiewicz, 18) Wawrzyniec Hycick, 19) Leonard Mieroszowski, 20) Jan Zakrzeński.

2 ma poprawić egzamin po wakacyach, 7 nieotrzymało promocyi, 4 opuściło szkołę.

II klasa oddział A).

Uczniów wpisanych 53. Z tych otrymali.

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1) Andrzej Firek, 2) Artur Benis, 3) Jan Tetma-

jer, 4) Karol Matyas, 5) Wacław Anczyc, 6) Antoni Zagórski, 7) Zygmunt Zawistowski, 8) Józef Noga, 9) Henryk Ertel, 10) Aleksander Frączkiewicz, 11) Franciszek Baranowski.

Stopień pierwszy:

12) Stanisław Burzyński, 13) Witołd Mokrzycki, 14) Łukasz Dobrzański, 15) Edward Dzieduszycki, 16) Adam Nowicki, 17) Stanisław Waligóra, 18) Teofil Kossonoga, 19) Ignacy Gawłów, 20) Stanisław Maliczak, 21) Walenty Borelowski, 22) Adam Łącki, 23) Jacenty Baranowski. 24) Adolf Stengel, 25) Franciszek Sowiński, 26) Franciszek Rohland, 27) Stanisław Buczyński, 28) Franciszek Kucik, 29) Stanisław Gralewski, 30) Bolesław Retter, 31) hr. Adam Tarnowski, 32) Adam Dymnicki, 33) Bolesław Cercha, 34) Kazimierz Ziemba, 35) Edward Graff, 36) Józef Jaszczurowski.

5 ma poprawić postęp po wakacyach, 7 promocyi nie otrzymało, 5 w ciągu roku zakład opuściło.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 2go i 3go lipca.

Wskutek niewielkiego dowozu zboża na wczorajszy targ na Baranie, ruch i obrót wzmocniły się, tem więcej, że dosyć kupców zbożowych przybyło na targ, przez co ceny wzmocniły się.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 48 złp. do 53 złp.; żyto za 227 funtów od 39 do 45 złp.; owies na 138 funtów od złp. 17 do 18 złp.

Z powodu przybycia więcej kupców z Prus, targ dzisiejszy na Kleparzu ruch i chęć kupna więcej ożywiły się, przezco i ceny pszenicy i żyta szczególniej w pięknych, suchych gatunkach cokolwiek podniosły się. Jęczmień płacono po cenie z przeszłego targu, owies o 25 centów niżej.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 12·— do 13·50 złr., czerwoną od 12·— do 13·75, białą od 12·25 do 13·80; żyto piękne polskie za 100 kilogr. od 10·— do 10·45; żyto podolskie za 100 kilogr. od 9·50 do 10·10; jęczmień dla krup. za 100 kilogr. od 8·40 do 9·—; na paszę za 100 kilogr. od 8·— do 8·45; owies za 100 kilogram. od 7·30 do 8·05; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 9·— do 13·—; wykę od 6·— do 8·50 złr.; jagły od 13·— do 14·50; proso od 7·— do 8·— złr.

— *Poradnik przem.-rolniczy.* Nr. 13ty zawiera: Oznajmienie. Izba rolnicza. Zapowiedź. Część informacyjno-handlowa.

Tygodnik Finansowy.

Odpowiedź Tiszy na interpelacyę w sejmie węgierskim tłomaczono na giełdzie w taki sposób, ktory obawy przewidywanego poprzednio wkroczenia wojska austryackiego do Bośni i Hercegowiny usuwał, tembardziej, że ostateczny wypadek boju w Czarnogórze nie nagli teraz jeszcze do stanowczych kroków. — W miarę zaś jak wpływy polityczne przestały działać na giełdę, uwydatniał się wpływ dobrych widoków na tegoroczne żniwo i wywołał zwyżkę, która się szczególnie w akcyach tych instytucyj okazała, na które ożywiony handel zbożowy największy bądź bezpośredni lub pośredni wpływ wywiera. Podwyższenie kursu nastąpiło więc szczególnie u akcyj węgierskiego banku kredytowego (*Ungarische Credit-Bank*), który z 129·15 podniósł się na 135·69. Za niemi akcyę austryackiego zakładu kredytowego poszły w górę ze 139·30 na 145·30. Zwyżka w tych dwóch papierach przewodnich oddziaływała korzystnie na resztę akcyj bankowych.

W przewidzeniu ożywienia ruchu przez handel zbożowy na kolejach żelaznych akcye przedsiębiorstw kolejowych trzymały się też dobrze. Akcye kolei państwowej podskoczyły z 226·25 na 229·25, akcye kolei Karola Ludwika z 211 na 214·75, kolei nadcisańskiej z 176 na 179. Tylko lombardy zniżyły się o 4 złr. skutkiem niezbyt pomyślnych rezultatów przeszłorocznej exploatacyi wynikających ze sprawozdania przedłożonego ogólnemu zgromadzeniu, które się w końcu czerwca odbyło. Pokazało się, że na niezbędne wypłaty kolej ta zużyć musiała cały swój fundusz rezerwowy, wynoszący 4 miliony złr., tak że teraz, wobec zupełnego braku funduszu rezerwowego, każda dalsza potrzeba nagłych większych wypłat mogłaby sprowadzić niespodzianą katastrofę. To też szczególnie wpływało na zniżenie się kursu lombardów.

Największy ruch tranzakcyjny, przy stosunkowo małej zwyżce, panował w rentach, z których papierowa podniosła się z 60·05 na 61·15, srebrna z 65·45 na 66·55, złota z 71 80 na 72·60.

Zaznaczyć też wypada pewne polepszenie się w całym przemyśle wyrabiania i przerabiania żelaza. Ztąd zwyżka papierów tych instytucyj, które w przedsiębiorstwach hutniczych i zakładach wyrobów żelaznych mają udział, tudzież przedsiębiorstw wyłącznie w tym przedmiocie pracujących jak *Innerberger Hauptgewerkschaft.* Dwudziesto-frankówki spadły z 10·13 na 9·93.

Z giełd zagranicznych, na paryskiej panował ruch dosyć ożywiony i mała zwyżka w rentach, Berlińska giełda byłaby może poszła za wychodzącym ztąd impulsem, gdyby na jej usposobienie nie była wpływała niepomyślnie pożyczka rosyjska, której część wynoszącą 108 milionów rsr. stara się bankier Stieglitz zrealizować w Berlinie.

Pożyczka niemiecka pokrytą już została podpisami przenoszącemi ośem razy jej wysokość i płacą już za nią na giełdzie berlińskiej o ½ % wyżej nad kurs emisyjny.

Wiedeń 2 lipca. (telegr.)

W dzisiejszem ciągnieniu losów kredytowych główna wygrana 200,000 złr. padła na seryę 3642 Nr. 80, druga wygrana 40,000 złr. na ser. 2779 Nr. 32; 20,000 złr. wygrywa serya 1635 Nr. 16; po 5000 złr. wygrywają ser. 1644 Nr. 41 i 164 Nr. 17. Inne serye wyciągnięte są: 238, 1126, 1244, 1532, 1891, 2179, 3083, 3223, 4119.

W ciągnieniu losów m. Wiednia wygrywa serya 2265 Nr. 89 główną wygraną 200,000 złr., serya 2123 Nr. 14 złr. 50,000, serya 2123 Nr. 41 złr. 10,000, serya 2123 Nr. 83 złr. 1000. Inne serye wyciągnięte są: 713, 2116, 2778, 2340, 2616, 1347, 2178, 2121, 1358, 1253.

Wiedeń 2 lipca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1648, węgierskich 2197, niemieckich 579 — rązem 4424 sztuk, pomimo większego spędu niż przeszłego tygodnia o 800 sztuk więcej, targ był znacznie ożywiony.

Galicyjskie płacono od złr. 59 do 63 złr.; osobliwe dwie partye 65 złr.; węgierskie od 58 do 63 złr., niemieckie kolorowe dla eksportu od 62 do 71 złr.; do godziny 10ej wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök

Wiedeń 2 lipca.

÷ Spęd na dzisiejszy targ na bydło rogate przybrał znów rozmiary normalniejsze niż przed tygodniem, spędzono bowiem razem 4,424 sztuki, czyli o 743 sztuki więcej. Mimo to ożywienie na targu nie było mniejsze niż przed tygodniem; nawet ceny podniosły się w przecięciu o 1 zł. jeszcze ponad ceny zeszłotygodniowe. Przyczyniło się do tego pomyślne sprawozdanie z paryskiego targowiska *La Vilette* gdzie dnia 28 czerwca płacono wołowinę znów o 3 centimy na ½ kilogr. wyżej, tudzież obecność kupców nietylko zamiejscowych, lecz i zagranicznych W liczbie powyższej było towaru galicyjskiego 1684 sztuki (znacznie mniej niż zwykle), węgierskiego 2197 sztuk, niemieckiego 579. Płacono: galicyjski 59—63 złr. wyjątkowo do 65 zł., węgierski 59—63 niemiecki na wywóz 62—71 złr., bawoły 48—53½, krowy 56—62, buhaje 54—60 złr. Sprzedano wszystko, i to już o godź. 11tej.

Peszt 30 czerwca. *(Targ zbożowy).*

Dowóz pszenicy bardzo mały, chęć kupna więcej ożywiona. Tendencya znacznie wzmocniła się. Żyto podnosi się w cenie, bez zmiany, kukurudza spada.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 11·15 do 11·35; na 78 kilogram. od 12·80 do 12·90; żyto na 70 do 72 kilogr. od 10·60 do 10·75; jęczmień na — do — kilogram. 0.— do 0·—; owies na 36 do 40 kilogra. od 6·65 do 6·90; kukurudzę na 74 kilogra. od 6·50 do 6·60; proso od 5·25 do 5·75; spirytus od 31·— do 31·50 złr.

Wrocław 30 czerwca.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 22·10 mark; żyto na 200 f. po 18·50 m.; owies na 200 f. po 14·40 mar.; rzepaku brak; olej po 67·— mark.; spirytus na 100 Tralesa wmiejscu po 50·30 mark. Na sierpień i wrzesień po 49 60 mark.

Przyjechali do Krakowa od 2go do 3go lipca.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: S. Karwacka z familią z Kongresówki, K. Gadomski z synem z Pilicy, S. Kotowski z Kongresówki, K. Drozdowski z Wiednia, W. Chylewski z Poznania, Wac. Chrzanowski z Poznania, St. Zakrzewski z Żabna, J. Kuchnel z Kralcic, L. Krzyżagórski z familią z Poznania, X. F. Łabuński z Kościerzyna, B. Gadomska z familią z Kongresówki, S. Machnicki z Kongresówki, S. Neumann z Częstochowy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Belgrad 2 lipca. Wczoraj zgromadziła się w Kragujewaczu skupczyna po uroczystem nabożeństwie, które się odbyło w obecności księcia i ministrów. Dziś odbywają się wybory biura prezydyalnego i sprawdzenie wyborów uzupełniających. Po mianowaniu prezesa rozkazem książęcym ukonstytuowała się skupczyna i nastąpiła mowa tronowa. Dawni ministrowie Kaliewicz i Boskowicz podali się do dymisyi jako delegowani rządu wobec skupczyny, gdyż nie chcieli składać sprawozdania z okresu wojennego. Posiedzenia skupczyny mają być tajnemi.

Gazeta Lwowska, która nas dziś doszła, umieszcza w telegramie z Wiednia pod d. 1 b. m. jako „*Communiqué* wiedeńskiego biura korespondencyjnego“ następujący artykuł, którego treść jest nie małej doniosłości. Czekać przecież należy na znaczenie, jakie nadanem będzie temu tak nazwanemu *Communiqué* i czy przyznanym mu będzie półurzędowy charakter. Czynimy to zastrzeżenie, gdyż wobec ważności tych oświadczeń, wolimy raczej ostrożnością, jak czem innem zgrzeszyć. *Communiqué* zapowiada to, zaczem zawsze przemawialiśmy, bo uważaliśmy za jedynie zgodnem z interesami monarchii i naszemi w monarchii; zapowiada neutralność Austryi wobec dzisiejszych wypadków, stanowcze wystąpienie jej, przy ostatecznem załatwieniu sprawy wschodniej, wystąpienie przeciw panslawizmowi, oparcie się wobec niego na przymierzach zawartych, w skutku wspólności interesów, a w potrzebie rzucenie miecza na szalę wypadków. Zdaje się nam, że jest to odpowiedź pośrednia na proklamacyę cesarza Rosyjskiego do Bułgarów. Dowiadujemy się w tej chwili, że ten komunikat jest streszczeniem artykułu, który ukazał się w piśmie zwykle inspirowanem *Montagsrevue.* Nabiera on przecież szczególnego znaczenia głównie dla tego, że biuro korespondencyjne uznało za stosowne przesłać go mianowicie do dziennika urzędowego jakim jest *Gazeta Lwowska.* Za nią więc powtarzamy ten komunikat, który naznacza w tej chwili zwycięstwo polityki hr. Andrassego.

Dziennik Polski wyrywa jeden ustęp z korespondencyi lwowskiej *Czasu* z 27 czerwca, aby przekonać czytelników swoich, „że *Czas*, który dotychczas bronił polityki milczenia ze strony delegacyi galicyjskiej“... zmienił zdanie. Otóż nasz korespondent pisał, zanim znane mu były oświadczenia p. Tiszy i ks. Auersperga, które zupełnie zmieniły położenie i przekonały, że tym razem milczenie delegacyi było mądrem. Następnie w tym samym numerze dziennika naszego pod dniem 30 czerwca znajduje się wstępny artykuł, który o naszem zdaniu w tej mierze nie pozostawia najmniejszej wątpliwości. Bronić delegacyi nie potrzebowaliśmy, gdyż jej postępowanie za obecnem zebraniem się Rady państwa, broni się samo, tak ze względu na pełne taktu zachowanie się, jak i na ważne ustawy zdobyte dla kraju naszego.

W kwestyi żeglugi Dunaju ponownie p. Tisza rzekł, że wolność tej żeglugi przywróconą zostanie z końcem wojny i że wszystkie mocarstwa w tym duchu poczyniły Rosyi i Turcyi oświadczenia. Co się tyczy traktatu paryskiego, oświadczył p. Tisza, że nie mógłby pochwalać polityki, którąby na tem polegała, iżby Austrya zmuszała inne mocarstwa do przestrzegania go i na to, aby oddalić wojnę od swoich granic poróżniła się z temi mocarstwami.

Dzienniki angielskie, a mianowicie *Times* nie ustają w pochwałach dla mowy p. Tiszy i przemówienia ks. Auersperga. *Times* stwierdza identyczność interesów angielskich i austryackich i mówi, że na teraz neutralność i wyczekiwanie jest jedyną rozumną dla Austryi polityką; oświadcza dalej, że Austrya nie stając w obronie Turcyi, powinna przecież sprzeciwić się pewnym groźnym dla niej kombinacyom. Każde inne postępowanie byłoby samobójczem. Interesa Austryi na Wschodzie są zgodne z tem, co jest najbardziej konserwatywnem i odpowiedniem równowadze w Europie. Ta postawa prasy angielskiej daje powód do pogłosek o nowem zbliżeniu się Austryi do Anglii Jest mniemanie, że gabinet wiedeński poczynił do Porty kroki za integralnością Czarnogóry.

Zajście między Grecyą a Turcyą z powodu przytrzymania broni tureckiej, idącej do Korfu, jak donoszą, załagodzonem zostało. Broń ta ma być odstawioną do Tryestu i pozostać na terytoryum neutralnem.

W udzielonych nam wczoraj uwagach o stosunkach rosyjskich, które umieściliśmy w wczorajszym przeglądzie, zawiera się między innemi twierdzenie, że *St. Pet. Wiedomosti* nie są wcale organem półurzędowym, bo takich w Rosyi zupełnie niema, tylko przedsiębiorstwem prywatnem. Twierdzenie to wyjaśniamy w sposób następujący: urzędowych i półurzędowych dzienników, w europejskiem tych słów znaczeniu, to jest w znaczeniu solidarności opinij dane go dziennika z poglądami sfer rządowych, w Rosyi rzeczywiście nie ma, dla tego też słuszną jest uwaga, że żaden dziennik rosyjski ani bezpośredniego wpływu, ani rostrzygającego głosu w sprawach publicznych mieć nie może. Pewne wszakże dzienniki stołeczne, nieprzestając być przedsiębiorstwem prywatnem, są zarazem organami ministeryalnemi o tyle, że ministerya ogłaszają w nich swe rozporządzenia urzędowe; a w takim razie dziennik opatrzony bywa herbem państwa na czele, nazywany powszechnie półurzędowym, i często inspirowany z góry (*officieux*). Takimi właśnie są dzienniki: *Ruskij Inwalid* dla ministerstwa wojny, *Journal de St. Petersbourg*, dla ministerstwa spraw zagranicznych, *St. Piet. Wiedomosti*, dla ministerstwa spraw wewnętrznych itd. Nierozmijaliśiśmy się tedy z prawdą, nazywając *St. Piet. Wiedm.* dziennikiem półurzędowym: jest on nim, tylko w znaczeniu rosyjskiem a nie europejskiem.

Presse donosi, że przed obecnem odroczeniem Rady Państwa nie będzie już rozpraw nad sprawą wschodnią; klub lewicy oświadczył się zarówno przeciw otwarciu debaty, jak i przeciw wniesieniu nowej interpelacyi; klub postępowy odstąpił także od zamiaru otwarcia w tej kwestyi rozpraw. I żadna frakcya inaczej postąpić obecnie nie mogła, skoro oświadczenia rządowe były zupełnie wyczerpujące a zwycięstwo roztropnej i zgodnej z interesami monarchii polityki hr. Andrassego widocznem. Przed zamknięciem rozpraw w sprawie wschodniej sejmu węgierskiego p. Tisza zabrał raz jeszcze głos. Odwołał się na swoją ostatnią mowę i oświadczył, iż należy ją uważać jako ogólną odpowiedź na wszystkie interpelacye. Jednak co się tyczy zapytań o agitacyach panslawistycznych minister oświadczył, że rząd nie ma o nich wiadomości, ale jak najsurowiej przeciw nim wystąpi, ile razy się z niemi spotka.

Analiza drugiego nuncyum austryackiego zajmuje większą część poniedziałkowych dzienników wiedeńskich. Z niej się okazuje, że deputacya przedlitawska odrzuca te propozycye węgierskie, które dążą do obniżenia na korzyść Węgier dawnego stosunku kwot 30 do 70%. Ze strony przeto przedlitawskiej bronią zachowania tych samych podstaw, na jakich zawartym został układ 1867 r.

Arcyksiążę Albrecht czyni objazd wojskowy w Krainie, gdzie z wielkim zapałem ludność wita dostojnego wodza.

Dnie Rady państwa i sejmu węgierskiego już są policzone, wszelako dotąd nie ma urzędowej wiadomości, kiedy nastąpi zamknięcie obu parlamentów. Również milczą dzienniki o postanowieniu ministeryalnem zwołania sejmu galicyjskiego na początku sierpnia, o czem otrzymaliśmy wiadomość.

Köln. Ztg umieszcza następujący list od granicy polskiej: „Wiadomości, które od czasu do czasu nadchodzą do dzienników niemieckich z Polski zawierają często fałszywe wskazówki zdolne wprowadzić w błąd o prawdziwem położeniu i usposobieniach nad brzegami Wisły. I tak mówiono o agitacyi i poruszeniach panujących między Polakami; mówiono, że utworzyły się komitety mające na czele znane osobistości, które zajmują się przygotowaniem nowego powstania. Wszystko jest nieprawdą. Przeciwnie, nigdy może ludność polska niebyła dalszą od kroków nierozważnych, nigdy nieoceniała swego położenia z większym spokojem i krwią zimną, jak obecnie, a można to powiedzieć zarówno o Warszawie, Poznaniu, Krakowie, a nawet Lwowie, gdzie przecież zagorzalców niebrak. Polacy niezdradzają chętki, aby się dali porwać wypadkom i mają silne postanowienie zachowania stanowiska biernego. Dowodzą tego wszystkie dzienniki i liczne broszury oświadczające się przeciw przedwczesnej akcyi. Emigracya polska zachowuje podobne stanowisko. Stanowisko oględne posłów galicyjskich w Radzie państwa wiedeńskiej, którzy mieli sposobność przemawiania i byli do tego upoważnieni, godne jest uznania. Nawet wiadomość o tworzeniu się legionu polskiego na Wschodzie wzbudziła tu niekorzystne wrażenie.“ Powtarzamy ten ustęp z *Köln. Ztg*, bo wobec baśni rozsiewanych w dziennikach francuskich o przygotowującem się powstaniu, świadectwa prawdziwego stanu w dzienniku niemieckiem nie jest bez znaczenia.

Korespondent rzymski *Univers'a* stwierdza wiadomość, najpierw podaną przez *Gazetę Kolońską*, że ks. Urusow złożywszy powinszowanie Ojcu św. udał się do sekretarza stanu kardynała Simeoniego i przedstawił mu różne propozycye co do stosunków Kościoła w Polsce. Propozycye te zawierać mają różne obietnice na przyszłość, oczywiście wykluczając przeszłość. *Univers* dodaje, że odpowiedziano ks. Urusowowi grzecznie, ale Papież nie da się oszukać obietnicami, o których wartości najlepiej przeszłość przekonać może.

Według zapewnień dzienników inspirowanych chwilowy pobyt w Berlinie ks. Bismarka niema żadnego związku z ogólnem położeniem politycznem, Komitet zaniechał myśli wycieczki do Ems, gdzie miał odwiedzić Cesarza i już dziś wyjeżdża z Berlina do Warzinu.

Przegląd wojsk francuskich pod Paryżem był czemś więcej niż prostą rewią. Obecność ministrów. a nawet niektórych członków ciała dyplomatycznego oraz wielkie zgromadzenie publiczności nadawało ukazaniu się marszałka Mac-Mahona wobec wojska charakter demonstracyjny. Okrzyki na cześć marszałka prezydenta i na cześć armii i Francyi były wyrazem tego usposobienia opinii, króra w armii pokłada nadzieje, nietylko w polityce zewnętrznej, ale w stosunkach wewnętrznych. Dzienniki republikańskie zapewniają, że wydano *mot d'ordre* ludności paryskiej, aby wstrzymała się od udziału i wszelkich oznak niechęci dla prezydenta i wojska.

Pogłoski o porozumiewaniu się marszałka z p. Dufaure i o chwianiu się obecego gabinetu, zwłaszcza pp. Tourton i Paris zdają się być pozbawione podstawy. Inspirowany publicysta p. Clement Duzernois w dzienniku *Soir* zapewnia, że marszałek nieustąpi od władzy przed upływem siedmiolecia to jest przed 1880 r., choćby nawet rząd obecny poniósł klęskę w wyborach. Na ten wypadek trwać będzie konflikt konstytucyjny, a marszałek nie wejdzie w kompromis z rewolucyą i gronić będzie porządku i bezpieczeństwa Francyi, które mu powierzonem zostało.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 3 lipca. Węgierska deputacya regnikolarna, która miała przedłożone sobie drugie *nuncyum* austryackie, wybrała podkomitet złożony z 6 członków, dla dalszych obrad i ukończenia ich. Dziś przed południem odbędzie się poufna konferencya deputacyi węgierskiéj a popołudniu pierwsze wspólne posiedzenie obu podkomitetów.

Berlin 2 lipca. Ks. Bismark odjechał dziś w południe do Schönhausen, ztamtąd uda się kanclerz do Friedrichsruh, a w ciągu tygodnia przez Berlin do Warzinu.

Paryż 3 lipca. Okólnik p. Fortou przypomina prefektom motywa aktu z 16 maja, kładzie szczególny nacisk na odwołanie się Mac-Mahona do konserwatystów wszelkich stronnictw i postanowienie szanowania konstytucyi. Prefekci winni z powodu wyborów pouczać opinię publiczną. Rząd ma prawo i obowiązek ogłosić kandydatów, którym daje pierwszeństwo i kierować głosowaniem powszechnem. W ten sposób dopomogą prefekci Mac-Mahonowi przeprowadzić zadanie i Francyę pomimo stronnictw ocalić.

Paryż 2 lipca. Wybory do Izby nastąpią w ciągu września, a częściowe odnowienie radców departamentowych w październiku. Traktat handlowy z Włochami zostanie prawdopodobnie w przyszłym tygodniu podpisany. Aresztowanie hiszpańskich szefów stronnictwa radykalnego: Zorilli, Lagunico i Munoza, nastąpiło wczoraj w Paryżu nie na reklamacyę z Madrytu, lecz z powodu gwałtownych publicznych mów przeciw rządowi francuskiemu i hiszpańskiemu. Zapewniają, że kompromitujące papiery zostały zabrane.

Rzym 2 lipca. Papież mocno jest osłabiony. Specyalny komisarz otrzymał od Papieża polecenie zbadać różnice między Watykanem i Rosyą i zestawić pytania, które służyć będą za podstawę układów, które wkrótce nastąpią. Wszelkie wiadomości o uczynionych przez Rosyę propozycyach są bez podstawy.

Londyn 3 lipca. Angielska flota na morzu Śródziemnem wypłynęła do zatoki Besiki. *Standard* mówi, że ruch ten ma na celu tylko zwykłe środki ostrożności, a nie pomoc Turcyi. *Morningpost* donosi, że flota zostanie wzmocnioną.

Petersburg 2 lipca. *Agence russe* donosi z Bukaresztu w dniu dzisiejszym: Nadeszłe wczoraj z Czarnogóry wiadomości brzmią bardzo pomyślnie. Cel wyprawy tureckiéj nie został dotąd osiągnięty. Połączenie Mehemeta Ali baszy z Selimanem baszą na ziemi czarnogórskiéj, gdzie obecnie nie ma ani jednego Turka, nie przyszło do skutku. Książę Henryk heski przybył do Bukaresztu, aby Cara zawiadomić o wstąpieniu na tron Ludwika XIV.

Petersburg 2 lipca (urzędowe). Po bitwie pod Zewinem kazał Melikow kolumnie Heimana zająć Milleduz i przeszkodzić wojsku Muchtara nieść pomoc Karsowi, aby ułatwić ruch Tergukassowowi, prowadzącemu prowiant do Alaszkertu, a w danym razie zluzować załogę Bajazydu. Wysłana z Ardahanu w d. 26 czerwca ruchoma kolumna Komarowa pokonała 28go nieprzyjaciela w sile 3000 ludzi na wyżynach Ardanzerzu, wtargnęła do wsi Bacu, zdobyła namioty obozowe i prowiant. Nieprzyjaciel stracił 100 ludzi. Kolumna wróciła do Ardahanu. Ostrzeliwanie Karsu trwa ciągle.

Petersburg 2 lipca. Z głównej kwatery w Zimnicy donoszą, że 29 czerwca siedm monitorów tureckich bombardowało wieś Szebriany i znacznie uszkodziwszy wieś, monitory odpłynęły ku Bałabanówce, pojawiły się 1 b.m. przed Odessą w kierunku Sebastopola.

Belgrad 3go lipca. Wczoraj wybrała skupczyna liberała, radzcę apelacyjnego Dymitra Iwanowicza prezesem, a hurtownika Aleksandra Nikoliewicza wiceprezesem.

Konstantynopol 3 lipca. Minister wojny Redif basza odjechał dziś do Szumli. Pod Zewinem stojący Turcy, przybrawszy postawę zaczepną, mają maszerować w kierunku Karsu.

Konstantynopol 3 lipca. Wyjazd ministra wojny Redifa baszy do Szumli w towarzystwie Namyka baszy nastąpił w skutku rady ministrów. Obiega pogłoska że od oblężenia Karsu odstąpiono.

Konstantynopol 2 lipca. W Seraskieracie wielka panuje czynność, wojska codziennie zostają wysyłane na teatr wojny. Dziś pod przewodnictwem Sułtana odbędzie się nadzwyczajna rada ministrów. Walka trwa ciągle w okolicach Sistowa, gdzie Rosyanie w wielkiej liczbie są skoncentrowani. Czoło maszerującej ku Bieli kolumny rosyjskiej zostało odparte przez Turków, którzy obsadzili Bielę.

Kragujewacz 2 lipca. Po południu zagaił książę Skupczynę mową, która wywołała grzmiące oklaski. Kładzie ona nacisk na usiłowania Serbii spełnienia misyi narodowej, spodziewa się, że historya ostatnią wojnę zamieści w rzędzie zasług Serbii. Mowa spodziewa się z ufnością owoców rozlanej krwi, lecz rezultaty tak wielkich ruchów narodowych, zwykły nie zaraz się objawiać. Krew serbska nie została bezowocnie przelaną dla chrześcian wschodnich, dla interesów ludzkości, i dla przyszłości Serbii. Książę przypomina słowa swe powiedziane z powodu zawarcia pokoju, że los chrześcian leży w potężniejszych rękach. Wypadki stwierdzają te słowa. Książę mówi następnie o swej podróży do głównej kwatery rosyjskiej, aby złożyć Carowi za daną potężną opiekę podziękowanie. Książę czuje się szczęśliwym, że może zgromadzeniu oświadczyć, iż go wspaniałomyślny monarcha przyjął życzliwie i dał mu łaskawe zapewnienie, że naród serbski nie przestanie tworzyć nigdy przedmiotu jego ojcowskiej pieczołowitości. Wśród tych okoliczności, wzywa ks. Skupczynę z zaufaniem, aby wzięła się do czynności prawodawczej, dla której jest powołaną; zaleca jej jak największą oględność, gdyż fałszywy kierunek w tych rozstrzygających chwilach, a nawet każdy krok nierozważny mógłby skompromitować piękne widoki otwarte Serbii. Zgromadzenie zostaje wezwanem, aby w ten sposób pracowało, iżby Serbię utrzymać na tej moralnej wysokości, jaką jej rezygnacya ludu zgotowała i aby najwybitniejszy peryod najnowszych dziejów mógł być doprowadzonym do kresu. W końcu zawiadamia książę o narodzeniu następcy tronu, którego wychowa w miłości do ojczyzny, aby się kiedyś okazał godnym przywiązania, jakie lud dynastyi Obrenowiczow od wiekopomnych dni pod Takowem w najtrudniejszych epokach okazywał. Rząd ma w Skupczynie silną większość.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 3 lipca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 31½	1 33
Rubel srebrny obręczkowy „ 1 „	1 67	1 80
Mark niemiecki „ 1 „	0 60¾	0 62
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 82	6 00
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 82	6 00
Napoleondor „ „ 1 „	9 88	10 10
Półimperyał „ „ 1 „	10 --	10 30
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	103 50	110 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	107 50	109 —
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	92 --
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 75	85 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	75 75	78 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	82 75	84 25
6% listy hipoteczne banku hipot.	85 50	87 —
5% listy dłużne galic. zakł. włoś.	87 50	89 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	84 —	86 50
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	85 50	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	95 —	97 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	98 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	92 —	94 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	81 —	83 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	211 —	215 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	106 —	110 —
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	15 50
Losy m. Stanisławowa	18 25	20 75
Wiedeń 2 lipca.		
5% sjedn. dług państ. bank.	61 10	61 30
5 „ „ „ srebr.	66 30	66 50
„ Oblig. ind. niż. Austr.	103 —	— —
„ „ „ czeskie	102 25	103 50
„ „ „ węgierskie	74 25	75 —
„ „ „ galicyjskie	84 50	85 —
„ „ „ bukowińsk.	82 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	73 50	74 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 50	99 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 20	97 40
4 „ galicyjskie	76 —	77 —
5 „ „	82 —	84 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	83 —	84 —
5 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 --	88 —
7 „ „ „ „ 20	95 —	97 —
6 „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 --	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	87 75	88 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 50	142 —
6 „ Banku gal. hipot.	86 25	86 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	315 —	317 —
„ „ „ 1854	— —	— —
„ „ „ 1860	111 75	112 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	120 —	— —
Losy pożyczki z r. 1864	131 50	132 —
„ prem. pożyczki węg.	72 75	73 25

	płacą	żądają
Losy Comorenta	21 50	— —
„ kredytowe	— —	— —
„ żeglugi parowej na Dunaju	— —	— —
„ księcia Salm	39 75	40 25
„ „ Palffy	28 50	29 —
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	29 50	29 75
„ miasta Budy	27 5	28 —
„ Windischgraetz	24 75	25 —
„ hr. Waldstein	23 —	22 50
„ hr. Keglevich	12 —	13 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	12 30	12 70
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	774 —	777 —
Zakładu kredytowego	144 80	145 —
Żeglugi parow. na Dunaju	329 -	331 -
Kolei północ. Ferdynanda	1882	1887
„ rządowej fr. a.	229 —	229 50
„ zachod. c. Elżbiety	142 50	143 50
„ Południowej	70 50	71 —
„ Galicyjskiej	212 25	212 75
„ Czerniowieckiej	108 —	108 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	96 25	97 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	111 50	112 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	102 50	103 —
„ Koszycko-Bogumił.	86 —	87 —
„ Siedmiogrodzkiej	85 —	85 50
„ Ołsańskiej	179 —	180 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	109 --	109 50
„ Franciszka Józefa	123 50	123 —
Banku anglo-austryackiego	68 —	68 25
Zakładu kredytowego węg.	136 —	136 5
Banku franko-austryackiego	0 -	0 -
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	79 —	79 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	67 50	68 —
„ państwowej 500 fr.	156 50	157 50
Emisya z r. 1867	145 —	146 —
„ południowej 500 fr.	113 50	114 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k	101 50	101 75
„ „ „ 100 złr. w. a.	98 —	— —
„ „ „ w srebr. 5%	107 75	— —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 50
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. w a w srebr. 5% za 100 złr.	102 —	102 50
Emisya II.	99 50	99 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 20	76 50
Emissya z r. 1867	72 25	72 75
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	59 75	60 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a w srebr. 5% za 100 złr.	77 25	-- —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	88 -	90 -
Waluty:		
Cesarskie korony	5 91	5 93
„ dukat na wagę	5 92	5 93

	płacą	żądają
Napoleondory	09 99	10 00
Suweryny angielskie	12 50	12 60
Imperyały rosyjskie	10 22	10 25
Srebro	109 40	109 60
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	61 35	61 45
Rubel pap.	$1\ 32^{68}$	$1\ 33^{18}$
Lwów 2 lipca		
Dukat holenderski	5 80	5 92
„ cesarski	5 83	5 96
Półimperyał rosyjski	10 10	10 35
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 80
„ papierowy	1 83¾	1 85
Marki 100	61 —	62 —
Listy zast. T. kr. gal. 5%	82 85	83 60
„ „ „ „ „ 4 „	76 50	77 50
„ „ Banku hipotecz.	86 40	87 40
Obligi indem. bez kupon.	84 30	85 30
Akcye kolei gal. K. L.	212 50	215 —
„ „ Lwow.-Czern.	107 50	110 —
„ banku hipot. gal.	215 —	219 —

Warszawa 30 czerw.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	98	—	—	—
„ „ 2ej seryi	98	—	—	—
„ „ kupon		8⅝	—	—
„ „ nowe	93	25	93	55
„ „ kupon		11⅛	—	—
„ likwidacyjne	82	20	82	50
„ kupon		82⅜	—	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
„ „ bydgoska	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ 1866	—	—	—	—

Serdeczne podziękowanie

Wam Szanowni Panowie: Radcy miasta, Urzędnicy Magistratu, Członkowie Towarzystwa Strzeleckiego — oraz Wam Szanowni Panowie Cechowi, którzyście się tak licznie zebrali na pogrzebie ś. p. Teodora Mirowskiego. Uczciliście tym godnie pamięć zmarłego Waszego Kolegi. Bóg Wam zapłać! (1684)

W imieniu żony zmarłego i familii **Walery Rzewuski**, siostrzeniec.

Podziękowanie.

W osobie nieodżałowanego naszego Rabina śp. Chaima Halberstama, który swe życie poświęcał opiece ubogich, straciła gmina prawdziwego ojca i żywiciela. Chcąc zato uczcić pamięć jego, uradziła postawić mu na okopisku murowany grobowiec, pan Kazimierz Miciński, dziedzic Przetakówki był tyle wspaniałomyślny, że udzielił ze swych dworskich gruntów na rozprzestrzenienie placu pod tę budowlę 16 łokci ziemi wzdłuż a 2 łokcie wszerz bezpłatnie. Za ten dar składa tak gmina izraelicka jak i dzieci zmarłego swe najszczersze podziękowanie.

Imieniem gminy izraelickiej Nowego Sącza
(1653) *Salomon Herbst.*

Ogłoszenie licytacyi.

L. 833. (1686-1-3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcyi mostów na rzece Wildze w Ludwinowie, na drodze Podgórsko-Kobierzyńskiéj — ogłasza się licytacyą in minus — w drodze ofert pisemnych, z ceną wywołania 676 złr.

Ubiegający się o to przedsiębiorstwo, zechcą swe oferty zaopatrzone w wadyum 10% ceny wywołania, wnosić do Wydziału Rady powiatowéj w Wieliczce, najdaléj do dnia **18 lipca**, godziny 12 w południe, gdzie również plany i kosztorys, jak niemniéj i bliższe warunki w zwykłych godzinach urzędowych, przejrzane być mogą.

Z Wydziału Rady powiatowej
Wieliczka d. 25 czerwca 1877 r.

Prezes: *Niedzielski.*
Gołuchowski.

Akademik

poszukuje na wakacye lekcyi w przedmiotach gimnazyalnych, literaturze polskiéj, lub konwersacyi w języku niemieckim. Wiadomość pod adresem **F. P.** słuchacz filozofii w Krakowie. (1652)

Osoba uzdolniona w robieniu sukien, mogąca udzielić nauki kroju, pięknego odszycia, życzy sobie w prywatnym domu mieć zajęcie tu, a szczególniéj na wsi. Nr. I. sklepu płócien, ulica Stolarska. (1658-1-3)

Letnie pomieszkanie

w Bielanach jest każdego czasu **do wynajęcia.** Wiadomość u P. St. Gajewskiego ulica Gołębia wyższa, Nr. 169. (1651-1-3)

Bardzo tanio do sprzedania **faeton** (Kutscherwagen) zwany. — Wiadomość u portyera w Hotelu „Victoria“. (1656-1-3)

Potrzebuje umieszczenia gospodyni,

która się zajmowała przez kilkanaście lat większemi gospodarstwami i w niebytności państwa. — Adres: *K. D.* Kleparz, ulica Długa Nr. 3 w Krakowie. (1659)

Akademik życzy sobie przyjąć lekcye na czas wakacyj w Krakowie lub na wsi. Interesowani raczą przesłać adres do czytelni akademickiéj pod *A. Z.* w Krakowie. Opinii i uzdolnienia, jeżeli jest pożądanem, zasięgnąć można u p. Dyrektora gimn. Ś. Anny. (1655-1-2)

Bardzo pilno!

poszukuje się do nabycia **małego Folwarku (dominikalnego)** w dobrej glebie, z łąkami najwięcéj 80 morgów ogólnéj przestrzeni mającego z dobrym domem mieszkalnym, ogrodem i z zabudowaniami gospodarskiemi w dobrym stanie. Folwark ten ma być położony w bliskości Lwowa, Krakowa lub pruskiej granicy. Kupujący gotowizną zaraz zaliczyć może od 3 do 4000 zł. w reszcie szacunku przyjmie pożyczkę bankową. Oferty pisemne zasyłać proszę pod lit. **K. F.** 24 poste restante we Lwowie. (1657-1-3)

Dwie kufy dębowe

po 225 wiader, na okowitę, krótki czas używane, **są tanio do sprzedania.** — Zgłosić się do Zarządu dóbr w Słotwinie. (1654-1-3)

Kawaler (Polak) 29 lat liczący, właściciel bardzo rentującego się handlu bez żadnych długów, **poszukuje towarzyszki życia** w osobie młodéj wdowy mającej najmniej 3 tysiące złr. gotówką posagu, narodowość i religia nierobią mi w tym względzie żadnej różnicy. Adres: W. *Lubicz*, N 99. Kraków, poste restante. (1597-3-3)

Całkiem nowe i trwale zbudowane urządzenie fabryki sztyftów drewnianych jest do sprzedania,

mianowicie: maszyna do wycinania, do hyblowania, do łupania, do szmirglowania, przyrząd do suszenia, bębenek do polerowania, co wszystko w ruchu oglądnąć można. Bliższa wiadomość pod lit. **C. K.** poste restante **Skoczów** w Szląsku austryackim.
[1566-2-2]

Poleca się Rodzinom Polskim

dziełko p. t. **„Po za krajem“** (treść moralna napisana żywym kolorytem) przez Adama Morawskiego. Kraków 1877 r. Cena 2 złr. Skład gł. w księgarni G. Gebethnera i Sp., oraz Wydawnictwa dzieł katolickich, Kraków, Rynek główny Nr. 17. [1590-2-4]

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo dzieł katolickich
w Krakowie, Rynek główny pod Nr. 17

otrzymała na skład główny i poleca Właścicielom dóbr i Leśniczym:

Karola Gretschla, nadleśniczy Hrabstwa Tenczyńskiego, „Tablice do obliczania miąższości drzewa według miar metrycznych, z dodatkiem tablic pomocniczych, tudzież do zamiany miar i wag metrycznych na miary i wagi wiedeńskie i odwrotnie. Cena złr. 1·50. (1553-2-3)

Nakładem i drukiem księgarni
JANA A. PELARA
w Rzeszowie

wyszły i są we wszystkich księgarniach do nabycia: Piąte poprawne wydanie *Cybulskiego W.*, Rejestra ekonomiczne, na pięknym papierze w trwałéj oprawie. Cena 2 złr. 50 cnt.

W téjże księgarni są do nabycia:

a) Dzienniki najmu robocizny, większe i mniejsze.
b) Dziennik pieniężny przychodu i rozchodu.
c) Raporta tygodniowe.
d) Raporta dzienne.
e) Raporta lasowe.
f) Dziennik lasowy.
g) Raporta czynności gospodarczéj.

W tych dniach wyszły z pod prasy:

Bobreckiego Rejestra lasowe,

IIcie poprawne wydanie z uwzględnieniem nowych miar i wag, w trwałéj oprawie 1 złr. 20 cnt.

Daléj poleca wyż wymieniona księgarnia po znacznie zniżonéj cenie:

Biernackiego, Dokładny praktyczny ogrodnik w miesięcznych zatrudnieniach przedstawiony 8º 480 stronnic. Zamiast 5 złr. teraz 2 złr. (1542-4-6)

Ogłoszénie.

L. 15431. (1539-3-3)

Magistrat król. gł. miasta Krakowa podaje niniejszem do publicznéj wiadomości, iż miejski zarząd miar i wag — począwszy od dnia 20 b. m. przeniesionym zostaje na plac S. Ducha i oddany pod kontrolę Administracyi Akcyzy; nadto, iż na tymże placu urządzoną zostaje dla użytku publiczności waga pomostowa. Osoby zatem interesowane mogą w każdym czasie, we wskazanem miejscu, tak z miar, jakoteż i wag za przepisaną opłatą korzystać.

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa.
Kraków dnia 13 czerwca 1877 r.

Fabryka pozłotnicza
L. Bogackiego
w Krakowie
ulica Sławkowska N. 273
od plant Nr. 259,

poleca się z wykonaniem robót, jako to: **kościelnych dekoracyjnych mozaik** w najnowszym guście **bielenia stalorytów i drzeworytów;** zarazem posiada wszelkie **gotowe kensole ścienne i stoliki pod lustra.** Wszelkie zamówienia oraz **reparacye antyków** załatwia jak najśpieszniej i po bardzo umiarkowanych cenach.
(1572-2-5)

Wszech nauk lekarskich
Dr. Alfred Biegelmeyer
osiadł stale w **Samborze.**
(1516-3-3)

Wina własnego chowu
opactwa Klosterneuburg.
SKŁAD
na beczki, jakoteż na butelki dla Wiednia, dla prowincyi i na wywóz
w **WIEDNIU**
I. Renngasse Nr. 10.
(Im Stiftsgäbeude.)

Adres: **Verschleiss der Klosterneuburger Stiftsweine,** albo krótko: **Herrmann Dittrich Wien I. Renngasse Nr 10.**

Cenniki darmo i opłatnie. [1346-3-5-]

Wiedeń. najrzetelniejsza i największa
fabryka
mebli żelaznych
Reichard & Comp.,
w Wiedniu
III. Marxergasse Nr. 17,

poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (991-75-140)

KRONIKA ŻAŁOBNA
Rodzin Wielkopolskich
od r. 1863 do 1 czerwca 1877 r.

z uwzględnieniem znaczniejszych osobistości zmarłych w tym przeciągu czasu i w innych dzielnicach Polski, oraz na obczyźnie,

zawierająca przeszło *2000 nekrologów* i około *100 rodowodów* oraz *przypisków genealogicznych*, wyszła z druku *i jest do nabycia* po **15 marek** za egzemplarz i 50 fen. na koszta przesyłki, u **niżéj podpisanego.** [1550-3-3]

Teodor Żychliński, Poznań, Ś. Marcin 43.

Med., Chirurg., Okul., Akuszer.
Dr. Edward Witkowski
osiadł w **Radomyślu.**
(1515-3-3)

Do głównego składu
WÓD MINERALNYCH
W. Goldwassera
Rynek gł. Nr. 44 „pod złotym orłem“

nadchodzą **co tydzień** świeże transporta takowych. Obstalunki z prowincyi uskuteczenia się jaknajspieszniéj.

PP. Aptekarzom i Kupcom biorącym znaczniejsze partye udziela się stosowny rabat.

W. Goldwasser
w Krakowie, Rynek gł. Nr. 44
(1396-6-6) „pod złotym orłem“.

Medale, monety, dawne książki polskie i obce są do sprzedania.

Między medalami znajduje się 90 rozmaitych moskiewskich z przeszłego wieku. Między monetami 120 sztuk rozmaitéj rzymskiéj monety. — Wiadomość u Kasyera w Teatrze w **Krakowie.**
(1496-7-10)

Asystent farmacyi poszukuje miejsca. Adres: **C. D.** apteka cyrkularna **Rzeszów.** (1568-5-6)

Osoba licząca lat 30, z wyższem wykształceniem, mogąca umiejętnie prowadzić gospodarstwo i zajmować się domem, bądź, jako towarzyszka, bądź wychowaniem dzieci, szuka pomieszczenia. — Zgłosić się franko pod adresem **J. D.** ulica Sławkowska pod Nr. 287 II. piętro w Krakowie. (1570-2-3)

Na czas wakacyj!

życzę wyjechać na wieś dla udzielania lekcyi tańców i gimnastyki salonowej, przeto upraszam osoby interesowane zgłaszać się w celu bliższego porozumienia, pod Nr. 213 ulica Szewska. (1547-2-3)

Emilia Morys Pion
nauczycielka tańców.



Jedwabne rękawki siatkowe!

krótkie, para 60 c. i 80 c., półdługie złr. 1·5, najlepsze złr. 1·40, całkiem długie rękawki para złr. 1·80, 2·20, najlepsze złr. 2·60. Krótkie rękawki niciane para 40 c. poleca i rozsyła pocztą hurtownie i częściowo [1603-2-3]

C. Furtmüller's Nachfolger, **Wien, I. Bezirk, Goldschmiedgasse Nr. 9.**

Ważne dla Galicyi.

Pierwsza odznaka srebrny medal. — *Prawdziwe francuskie* **króliki** — Olbersdorf 10 września 1876.

najpiękniejszych i najszlachetniejszych ras: samce madagaskarskie niebieskie i popielate, **czarno-aksamitne hiszpańskie samce** (futerko kosztowne), **króliki srebrzyste** w **najczyściejszym** kolorze, **angielskie olbrzymie króliki nakrapiane,** normandzkie i t. d.

Rozsyłka na wszystkie strony za **poręczeniem,** iż żywe nadejdą. **Ceny mierne, prospekta** i opis hodowania bezpłatnie. (1381-5-5)

Olbersdorf w Szlązku austr.

Karol Thamm.

Osoby wszelkich stanów

szczególniéj emeryci, urzędnicy wszelkich gałęzi, zastępcy Towarzystw ubezpieczeń, zarządcy, buchhalterowie i osoby bez posady znajdą trwały i zyskowny poboczny zarobek, który przy jakiem takiem uzdolnieniu dojść może na rok do 1000 — 1500 złr. Warunki: dobre polecenia lub mała kaucya. — Oferty znacz. **K. C. 2810** przyjmuje biuro ogłoszeń **G. L. Daube & Co., Singerstrasse 8 w Wiedniu.** (1351-4-6)

!OBWIESZCZENIE!

Międzynarodowa wystawa towarów w Wiedniu sprzedaje wskutek rozwiązania następne masy towarów za bajecznie tanią cenę tylko **5 złr. 65 c. w. a.** mianowicie:

1 doskonale idący **zegarek** ze złotym łańcuszkiem, za dobry chód poręcza się.
2 prawdz. japoń. **wazony do kwiatów** ślicznie malowane, ozdoba każdego salonu.
1 wspaniałe **album fotograficzne,** bogato złocone.
1 para gustow. **wschodn. pantofli** z bardzo trwałemi podeszwami, dla mężczyzn i kobiet.
1 piękny **dzwonek stołowy** z ciężk. **nowego złota.**
1 kompl. japoń. **garnitur do palenia,** zawiera wszystko potrzebne dla palacza.
2 małe **obrazy olejne,** kopie słynnych mistrzów, w gustownych ramach.
1 **instrument muzyczny,** na którym każdy wygrywać może.
1 kompl. mały **serwis porcelanowy** dla 6 osób, na podarki bardzo odpowiedni.
2 **głowy charakterystyczne,** całkiem nowy bardzo oryginalny żart.
1 gustow. **Victoria koszyczek** bardzo pięknie haftowany.
6 c. k. uprzywil. **łyżek stołowych.**
6 c. k. „ **łyżeczek do kawy.**
6 japoń. **filiżanek** doskonałego gatunku.
6 sztuk **mydełek** Duponta.

38 sztuk.

Wszystkie wymienione rzeczy 38 sztuk kosztują razem trwale zrobione **tylko 5 złr. 65 cent.**

Adres: INTERNATIONALE WAAREN-AUSSTELLUNG, Wien, Burgring 3.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie za zaliczką wykonane.

NB. Ponieważ wystawa wkrótce będzie zamkniętą, przeto uprasza się o szybkie nadesłanie zamówień z prowincyi. (998-10-10)

Tylko za 7 złr. 50 cent. w. a.
Słuchajcie, patrzcie i dziwcie się!

Garnitur stołowy z prawdziwego angielskiego srebra Britannia alpaka, który w niejednem gospodarstwie domowem w miejsce zdrowiu szkodliwych łyżek pakfongowych przyjąćby należało, składa się z następnych 55 rzeczywiście praktycznych trwałych rzeczy. Britannia alpaka jest jedynym metalem, który nigdy nie czernieje. Garnitur składa się z następnych rzeczy: (542-5-6)

Trwałe. Wszystko to kosztuje tylko 7 złr. 50 centów.

12 ciężkich łyżek stołowych,
12 „ łyżeczek,
12 nożów stołowych } **czarne trzonki,**
12 widelców „ }
1 ciężkiéj chochelki,
1 ciężkiéj chochli,
1 posypywacza cukru z chińskiego srebra,
1 szczypczyków „ „
2 lichtarzy „ „
2 pucharków do jaj „ „
1 sitka do herbaty „ „

Trwałe. Wszystko to kosztuje tylko 7 złr. 50 centów.

Wszystkie te przedmioty, 55 sztuk, kosztują tylko 7 złr. 50 cent.
Chinasilberwaaren-Ausverkauf w **Wiedniu, II., Praterstrasse 16.**

Skład nowych wynalazków.

5 złr. 50 c. nowe uprzyw. belgijskie rewolwery o 6 strzałach, bez kurka do naciągania, z przyrządem bezpieczeństwa, z pudełkiem i odpowiedniemi nabojami, większe i lepsze, sztuka stosownie do rzeźby, wykładane złotem lub bez tegoż, antaby hebanowe po złr. 6 — 8 — 10 — 12 do 15. Wszystkie z pudełkiem i nabojami.

Strzelby Lefaucheux, najlepszy belgijski wyrób, z bardzo pięknemi gwintowanemi damaszkowanemi lufami po złr. 25, 30, 35, 40, z pisemnem poręczeniem.

Tańczące guziki do mankietów, piękne guziki ze słoniowej kości, w których wnętrzu tańczące baletniczki mechaniczne, para kosztuje 1 złr. 50 ct.

Prawdziwa cebulka na włosy. Użytek tego cudownego środka sprowadza za sobą nowy bujny porost brody; nawet młodzieńcy 16 letni dostają silną pełną brodę, a skutek jest tak pewnym, że w przeciwnym wypadku natychmiast pieniądze się zwraca. Cena paczki tylko 90 c.

Towary gumowe wszelkiego rodzaju od 50 c. do 5 złr.

Praktyczne kauczukowo-pilśniowe podeszwy do wkładania w buty przeciw zaziębieniu; 1 para po 10, 20, 30 cnt. (543-5-6)

Vereinigte Industrie-Halle,
w Wiedniu, Praterstrasse 16.

RZYM
jego kościoły i pomniki.

Upominek Pielgrzymom Polskim,
napisał X. Dr. W. Smoczyński.
Z planem miasta,
in 16o min. str. VIII, 480.
Cena egzemplarza 2 złr.

Do nabycia w Administracyi „Czasu,“ i u Autora Ulica Poselska, 139. — Biorącym 10 egzemplarzy jedenasty daje się bezpłatnie.

☛ Za nadesłaniem 2 zła. 10 cent. do Autora, książka franco przesłaną zostanie.

☛ **Panom księgarzom odstępuje się rabat 15%.** (1221-4-)

Posady buchhaltera, kasyera, kontrolora lub też jakiej innéj odpowiedniej posady poszuk je przy większym zarządzie gospodarczym w Galicyi, Poznańskiem lub w Kongresówce, młody, 24 lat mający człowiek, który posiada odpowiednie wyższe wykształcenie teoretyczne, kilkuletnią praktykę przy większem gospodarstwie, biegłość w korespondencyi, i znajomość języków: polskiego, ruskiego i niemieckiego. Na żądanie przesyła się wierzytelne odpisy świadectw, uzdolnienia i fotografią. Bliższa wiadomość pod lit. **B. A. Z.** poste restante **Bolechów.** [1591-3-3]

Fabryka cukrów i czokolady
WŁ. LIPINSKIEGO
w Krakowie, ulica Bracka.

Najlepszych cukrów deserowych w kilkuna stu gatunkach: pomadek, czokoladek masowych, likworowych, pastylek czokoladowych kilo 2 złr.; karmelków nadziewanych, miętowych cukierków kilo złr. 1·60. Czokolada waniliowa kilo po złr. 2, 3, 4, 6; bez wanilii kilo po złr. 2, 3, 4; w proszku złr. 1·60. Kakao w proszku bez wszelkich tłustości kilo złr. 2, 3; łupki z kakao kilo 40 c. Owoce smażone kilo złr. 2·80.

Zamówienia na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową. (1437-4-)

FABRYKA i SKŁAD
robót
pozłotniczych i rzeźbiarskich
Aleksandra Krywulta

przeniesioną została z domu JW. hr. H. Wodzickiego na ulicę Floryańską za Hotel Drezdeński L. 322 do domu własnego. (1442-9-12)

LACTICIN.

Przeciw tak dolegliwéj słabości, jaką jest **Migrena,** okazał się przez długoletnie doświadczenie sprawdzony, jedyny środek **Lacticin** wynalazku P. Bohussa, który użyty w sposób bliżéj opisany, usuwa tę uciążliwą chorobę, w bardzo krótkim czasie. — Cena flakonu wraz z opisem 1 złr. — Skład w aptece **Stockmara w Krakowie.** (1240-6-6)

Dworek

w Krakowie, w pięknem i zdrowem położeniu, z zabudowaniami murowanemi gospodarczemi, — z 4 morgami dobréj gleby, ½ morgi ogrodu owocowego, pod l. 58/124 przy ulicy Polnéj, blisko ulicy Szlak, **jest do sprzedania.** Bliższa wiadomość na miejscu lub u *Wgo Korytowskiego*, Sędziego pod Nr. 21 przy ulicy Garncarskiéj. (1596-3-5)

Polacy mieszkający w mieście **Graz** polecają Szanownym ziomkom hotel pana Monscheina pod firmą:

„Hôtel zur goldenen Birn“

Leonhardstrasse, położony w najlepszéj miejscowości i znany z uczciwości, wzorowego porządku i cen bardzo umiarkowanych. (1589-2-3)

Dobry stały dochód.

Dom bankowy i zmiany w państwie austryackiem znany jako jedna z najdawniejszych firm, przyjmie zdolnych obecnie korzystnie pracujących ajentów dla sprzedaży losów na spłaty, za stałą zapłatą i wysoką prowizyą.

Oferty przyjmuje dom bankowy ADOLF COHN w Bernie (Brünn) Ferdinandgasse 7. [1601-2-3]

C. k. patent. podniebienia **nie drażniące**
zęby
jak najtaniéj tylko u dentysty
Dr. Herzl w Wiedniu,
Stadt, Adlergasse Nr. 1.
(1341-10-10)

Roman Silberbach,
ulica Żydowska, róg ulicy Sławkowskiej Nr. 263,

poleca w składzie swoim: *Portland Cement, Gips*, wszelkie gatunki *Cegieł* do budowy, jak i ogniotrwałych, tak cząstkowo jak i w większéj ilości. *Wapno i Kamień. Rury steingutowe i drenowe.* Do pokrywania dachów: *Szyfer czyli Łupek. Tekturę ogniotrwałą. Blachy cynkowe. Trzcinę sufitową Pędzle murarskie i malarskie.*

Zarazem przyjmuję wszelkie zamówienia na dostawę Obić pokojowych i wszelkich artykułów w zakres budowy domów wchodzących — po cenach jak najprzystępniejszych.
(1487-4-6)

OGŁOSZENIE.

D. 18 lipca b. r. odbędzie się licytacya w celu wydzierżawienia prawa propinacyi miejskiéj i domu zajezdnego w Kołaczycach; a gdyby ta niepowiodła się, następnie 1 sierp. 1877. Cena wywołania 3505 złr. Zwierzchność gm. miasta Kołaczyce 25 czerwca 1877.
(1647-2-3)

Jest do umieszczenia Młodzieniec

przy gospodarstwie postępowem większem który ukończył szkoły i odbył już 3-letnią **praktykę bezpłatnie,** życzy sobie odbyć jeszcze jeden rok **praktyki równie bezpłatnie.** Bliższych szczegółów udziela Bióro **Informacyjne** Wgo **Karola Wolańskiego** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 93.
(1560-2-3)

OBICIA POKOJOWE

w wielkim wyborze poleca **handel Kutrzeby i Murczyńskiego w Krakowie.** (1430-12-12)

Zamiejscowym posyłają się wzory.

Ekonom

kawaler, 32 lat liczący, obeznany dokładnie tak z gospodarstwem rolnem jakoteż i prowadzeniu rachunków gospodarskich mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje miejsca od 1 Lipca b. r. Wiadomość pod lit. **W. G.** pos. restante **Kraków.**
(1598-3-3)

Młodzieniec który ukończył cztery klasy gimnazyalne, życzy wstąpić do Apteki jako uczeń. Bliższa wiadomość w domu przy ulicy Floryańskiéj pod Nr. 350 na dole. (1559-2-2)

Dr. Lucyan Zengteller

Lekarz szpitala w Nowym Sączu, mieszka przy ulicy Staro-Sądeckiéj L. 267, I. piętro (dom p. Kaube); ordynuje od 4—5 popołud. (1276-4-6)

Dla pp. handlujących sokiem malinowym.

korzystny interes, na większą skalę, zrobić można u właściciela znacznych plantacyj malin. (1520-3-3)

Letnie mieszkanie

dla familii nawet licznéj, o kilka mil od Krakowa, w korzystnych warunkach, na czas dłuższy — konie — nabiał — opał i służba do dyspozycyi. — Wiadomość pod lit. **L. H. 126.** poste restante *Kraków.*

Nasienie
Rzepy pastewnej

ścierniank i (Stoppelrübensaamen) **jedna kwarta** polskiej miary po **1 złr.** w. a. poleca: **J. Bulsiewicz** handel nasion w **Bochni.** (1565-5-18)

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (1367-7-)

Bez bólu
i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.
(990-53-100)

DO WYROBU
RUMU, ŚLIWOWICY I LIKIERÓW WÓDCZANYCH

poleca uznaną jako najlepszą wypróbowaną **esencyę do rumu i śliwowicy tudzież wszelkie rodzaje ulotnych olejków**

od wielu lat słynie znowu **fabryka ulotnych olejków i esencyj p. f.**

Jakób Ripper,
w Wiedniu II, Untere Donaustrasse 31.

Cenniki darmo, opisy użycia na żądanie. Zamówienia będą punktualnie za zaliczką i odpowiednim zadatkiem po najtańszych cenach wykonane.

Dowóz herbaty i rumu.
(1328-12-12)

Unentbehrlicher Rathgeber
für Männer.
Dr. Retau's „Selbstbewahrung“

Zuverlässigster Rathgeber für alle durch Onanie Ausschweifung u. Ansteckung Geschwächte (H 31900) und Impotente. (1150-5-8)

Mit 27 pathol. anatom. Abbildungen.
Preis 2 fl.

Zu beziehen durch jede Buchhandlung, in Krakau **J. M. Himmelblau,** auch von **G. Pönicke**'s Schulbuchhdlg in Leipzig.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.